Wiek Nowy

Nr. 7251. Rok XXV.

Czwartek 27. sierpnia 1925

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3·20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3·20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . Zł. 5·—

Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. — Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954.

Zagranica w obronie złotego.

† PROF. KAZIMIERZ MORAWSKI.

Kraków, 25 sierpnia. (Pat.). Dziś o godz. 4.30 popołudniu zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr. Kazimierz Morawski. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 10 rano.

Poseł ang. u min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA. 25 sierpnia (AW.) Min. Skrzyński przyjął dziś posła angielskiego w Warszawie Max Müllera, oraz posła hiszpańskiego Aguera.

Obrady sejmu i senatu we wrześniu.

WARSZAWA. 25-go sierpnia. Premier Grabski odbył dziś konferencję z marszałkiem Ratajem. Przedmiotem konferencji była ogólna sytuacja gospodarcza państwa, oraz prace sejmowe.

Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 29 września, zaś senat rozpocznie obrady 12 września. W senacie na porządku dziennym ustawa o reformie rolnej.

Wzrost wywozu węgla do Węgier.

WARSZAWA. 25. sierpnia (Pat.) W ostatnich dniach wzmogły się transporty polskiego węgla do Węgier, z tranzytem przez Czechosłowację.

Ewakuacja Düsseldorfu.

BERLIN. 25 sierpnia. (Pat.) Po 4 półletniej okupacji wojska francuskie opuściły Düsseldorf.

Burze we Francji.

MARSYLJA. 25. sierpnia. (Pat.) Szalejące na południowym wschodzie gwałtowne burze, wyrządziły wielkie szkody. Kilka linji kolejowych zostało zalanych wodą.

STRATY FRANCUSKIE W SYRJI.

Paryż, 25 sierpnia. (Pat.). W związku z wiadomością podaną przez „Daily Mail", jakoby straty francuskie w kraju Druzów wynosiły 2000 ludzi, dowiaduje się „Matin" z ministerstwa spraw wojskowych, że zakomunikowana już dawniej przez gen. Sarrail cyfra 800 zabitych, rannych i wziętych do niewoli nie uległa zmianie.

Z cudów turystyki.

Niebezpieczne zejście z wierzchołka góry Casanna-Parsenn w Szwajcarji.

UDAREMNIONA DEMONSTRACJA.

Paryż, 25 sierpnia. (Pat.). Około 100 młodych komunistów usiłowało manifestować przed oknami konsulatu polskiego. Na widok policji demonstranci rozprószyli się.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

Londyn, 24 września. (Pat.). Liczą się tu z możliwością wybuchu ogólnego strajku w Anglji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Wieczek", pismo poświęcone naszej młodzieży.

Listy z Moskwy.

W sowieckiem zwierciadle.

(Oryg. koresp. „Wieku Nowego“).

Lekarska „pomoc“ po bolszewicku

Moskwa, w sierpniu.

Do znudzenia nieczytać się można rozmaitych reklam o sanitarnych zarządzeniach sowieckich. Ileż to „medpunktów“, „medpomoszczy“ (medyczna pomoc) uruchomiono to tu, to tam — aż od cyfr boli głowa. Jednak nieubłagana ananke budżetowa robi swoje. Właśnie pozycje kredytów na oświatę i lekarską pomoc zawsze są terenem operacyjnym chirurgów finansowych. Jeśli brakuje na armję lub na pomoc żywnościową komisarz skarbu sowieckiego zamyka od razu po kilkaset szkół, wstrzymuje się import lekarstw, — zamyka się szpitale, jednem słowem „likwidule się“ na korzyść podreperowania droższych potrzeb. To, że dzieci dziczeją, że nauczyciele od pół roku pensji nie otrzymują, to jeszcze nie jest straszna. Wszak tego ani nie widać, ani też nikt protestować nie będzie — bo... nie wolno.

Również jeśli przyjadą z zagranicy reklamowe delegacje na obejrzenie „urządzeń“ sowieckich to pokazuje się na papierze wykres tak cudownej oświaty, że Danja niech się schowa. Oczywiście, że szkoły pokazuje się wycieczkom zagranicznych robotników metalowych — a delegacjom nauczycielskim, przybyłym do Sowietów, demonstrują najnowsze „wynalazki“ w dziedzinie pyrotechniki. Sieć szkolną i poziom oświaty powszechnej pokazuje się zresztą zawsze podczas wakacji, gdy szkoły są puste. To są nie byle „sow-metody“.

Nie inaczej ma się sprawa z dziedziną medycyny. Lekarstw nie ma, lekarze są kancelistami, by głodu nie umarli, zresztą jest ich bardzo mało, szpitali nie ma, bo się je ustawicznie likwiduje. Lecz któż może sprawdzić i dowiedzieć się, ile dzieci, czy chorych umiera bez pomocy lekarskiej? Takich statystyk nie prowadzi się — bo i poco, wszak one do niczego nie prowadziłyby — chyba do... likwidacji.

Aby choć w drobnem ujęciu przedstawić sobie, jak nisko stoi „medpomoszcz“ w Sowietach, pozwoliłem sobie wybrać z prasy w jeden tylko dzień rozmaite skargi ludności na temat braku opieki lekarskiej. I tak, w powiatach Biułczorskim i Kiryłowskim w Czerepowieckiej guberni jest „medpunkt“ na 20 tysięcy ludności, obsługujący 100 km. w promieniu. Lekarza nie ma, tylko felczer i znachor. W petergowskim powiecie posiada ludność jeden szpitalik, na którego czele stoi felczerka, pracująca w rozjazdach na 25 wsi. W pskowskiej guberni przeciętnie wypada jeden felczer na 3 tysiące ludności, podczas gdy ciągną się tam całe wsi weneryków. Jedynym ich ratunkiem jest pomoc znachorów... i wróżbiarek — które z kart przepowiadają, kiedy który umrze.

Jedyny szpital w Michajłowskim powiecie posiada oddział chirurgiczny — lecz bez lekarzy, natomiast, jak zaznacza „Prawda leningrodzka“, jest jeden lancet i to zardzewiały. W kłopuzewskim szpitalu od roku nie daje się chorym lekarstw... bo ich nie ma. Szpital ten jest przytułkiem dla konających.

Przytoczę również wyjątek listu chłopa, błagającego o ratunek. „Przyszedłem ze wsi Kutino do szpitala w Ligowie z gangreną w palcu u nogi; nie miał kto odciąć, bo nie było lekarza, tylko stara pielęgniarka; w miejskim szpitalu w Uricku nie przyjęto mnie na operację, bo jestem nieubezpieczony. Tymczasem gangrena zajęła już całą nogę. Towarzysze, kto mi utnie nogę, bo chcę żyć“. Takich obrazków spotykamy co krok całe mnóstwo.

Tragedja dziecka jest nie lżejsza. W Syrersku jest „centralny dziecinny szpital“. Na piętrze leżą w tym szpitalu dzieci chore na zapalenie płuc, — koklusz, świnkę i tyfus plamisty. Na parterze szkarlatyna i rekonwalescenci po zaraźliwych chorobach. Posługa i bielizna wspólna dla całego szpitala. Jeden doktór, jedna siostra i jedna pielęgniarka nocna, pokoje przechodnie — korytarz wspólny. To też przy takich warunkach lazaret dziecinny jest raczej kostnicą — pisze syrerski siekor (korespondent wsiowy).

I umrzeć bez obrazy godności człowieka nie dają — pisze inny — gdyż pomoc sanitarna jest tak ordynarna i opryskliwa, że przechodzi pojęcie i wytrzymałość nawet konających już chorych. — Natomiast „porządek“ jest i przestrzeganie „godzin przyjęć“. Do szpitala nie przyjmuje się, jak to praktykuje się na całym świecie, nawet u Papuasów — przez cały dzień. W sowieckim szpitalu „medpomoszcz“ ma swoje urzędowe godziny. Po za godziną przyjęć chorzy mają prawo tylko umierać.

Zbiniast charakterystyki o pracy lekarzy — zamieszcza „Prawda“ obrazek z życia w Ozierssku. Na bryczce jedzie lekarz, z powiatu do powiatu i po drodze przyjmuje chorych. Ponieważ nie ma czasu, więc „badanie“ chorych odbywa się z bryczki. Starszym chorym udziela on porady w zwyczajnym tonie: „Tobie pora umrzeć — a

Dzień chwały Lwowa.

W 250-tą rocznicę sławnego zwycięstwa pod Lwowem.

(Dokończenie.)

W tym nastroju zastał Lwów i jego obrońców świtający ranek 24 sierpnia. Kończył się okres niepewności i oczekiwania, gdyż oto z brzaskiem dnia powrócił z wycieczki wywiadowczej ze swoim oddziałem pułkownik Miączyński i przyniósł wiadomość, że Tatarzy są już o cztery mile od Lwowa. W mieście zawrzało jak w ulu. Strzały, oddane z dział zamkowych na trwogę, obwieściły ludności okolicznej zbliżające się niebezpieczeństwo, a z odgłosem armat mieszał się poważny dźwięk dzwonów. Kto żył, śpieszył na stanowisko; ludność podmiejska i okoliczna chroniła się pospiesznie w mury miasta. Królowa, po pożegnaniu się z małżonkiem, udała się do kościoła jezuickiego, aby tam przed cudownym obrazem św. Stanisława Kostki błagać na klęczkach o zwycięstwo dla oręża polskiego. Wszystkie świątynie były zapełnione tłumami niewiast i dzieci, modlących się żarliwie o to samo.

Tymczasem straszliwa szarańcza tatarska posuwała się naprzód w niepowstrzymanym pędzie glinianskim traktem. Zbliżanie się nieprzyjaciela sygnalizowały widoczne z zamku i z otaczających miasto wzgórz kłęby dymu z płonących wsi i osad, oraz chmury unoszącego się w powietrzu kurzu z pod kopyt kilkudziesięciu tysięcy koni. Gdy orda znajdowała się już około Bilki szlacheckiej, nagle ujrzano rzecz niezwykłą, opisaną przez naocznego świadka w zachowanej relacji współczesnej. Oto przy najpiękniejszej pogodzie sierpniowej nagle nad Bilką zerwała się gwałtowna burza, połączona z gradem i śniegiem, który w jednej chwili białym całunem pokrył ziemię w tamtej stronie: „Nam burzę z gór tutejszych bardzo dobrze widać było — czytamy w wspomnianej relacji — sami w ślicznej zostając pogodzie, czemu się wielce nieprzyjaciel dziwował, za zły to sobie mając znak, bo skoro przeszli Bilkę, zastali śliczną pogodę, a najmniejszego tej burzy nie znaleźli znaku“.

Szczupła armja polska była na przyjęcie nieprzyjaciela przygotowana. Centrum jej stanowiły oddziały husarji, dragonów i Kozaków pod rozkazami Jana Sobieskiego. Między zamkiem i Zniesieniem zajął stanowisko dla obserwacji drogi żółkiewskiej Mikołaj Sieniawski, chorąży koron. Na drodze sicowskiej książę Michał Radziwiłł, hetman polny litewski [illegible] i szwagier królewski. W okolicy dzisiejszej rogatki Łyczakowskiej, zwrócony frontem ku Winnikom, stał ze swą piechotą generał Krzysztof Korycki. Straż przednią, wysuniętą w kierunku Lesienic, tworzyły oddziały konnicy wołoskiej i piechoty, wzmocnione kilkoma działami, pod komendą Stefana Bidzińskiego, strażnika koronnego. Cała ta, broniąca Lwowa armja liczyła, jak już wspomnieliśmy, zaledwie 6-8.000 ludzi, a więc miała stawić czoło około pięciokrotnie licznieszym zastępom nieprzyjacielskim. Bogaty zawsze w fortele wojenne, Król postanowił przynajmniej pozornie zwiększyć liczebność swej armji. Polecił mianowicie husarji zdjąć swój ciężki rynsztunek i kopie, a wziąć natomiast lekkie dzidy kozackie i w zbroję husarską przystroić zastępy czeladzi obozowej, które ustawiono następnie na wzgórzach, tak, że sprawiało to wrażenie gotowej do boju armji rezerwowej, zdaleka już widocznej.

Około 3-ciej popołudniu Tatarzy, posuwając się ogromnym łukiem, natknęli się na wysunięt naprzód oddziały polskie. Gdy widocznem już było, że atak Tatarów idzie na Lwów przez Lesienice, Król w tę stronę skierował wszystkie siły. I tu właśnie pod Lesienicami, nie jak przez długi czas utrzymywano (Szajnocha), na polach Zniesienia — rozegrała się owa sławna bitwa w dniu 24 sierpnia 1675 r. Wstępem do niej była potyczka drobnych oddziałów polskich z Tatarami, uwieńczona chwałą oręża polskiego. Decydujące uderzenie zadał Król na czele głównych sił swej armji. „Albo zwyciężę, albo padnę!“ — były jego słowa. Wyczekawszy na odpowiedni moment i gdy wzmocniły jego szeregi zawezwane oddziały ze stanowisk, którym nic nie groziło, Król z okrzykiem „Żyje Jezus!“ runął na nieprzyjaciela. Przy jego boku, z pistoletami w ręku, jechał poseł francuski i biskup marsylski Forbin - Janson, znajdowali się także w otoczeniu Króla: kawaler Maligny d'Arquin, brat królowej i markiz Vitille, którzy z grupą Francuzów uczestniczyli w walce, a dalej ks. Michał Radziwiłł, ks. Benedykt Sapieha, słynny kawaler maltański

nie zawracać głowy lekarzom". Sądzę, że bardziej szczystego obrazku nie potrzeba.

I dziwić się tu, że chłopi odnoszą się do sowieckiej władzy tak niechętnie i wrogo. Wszak nic im bolszewicy nie dali, prócz głodu, ciemnoty i pomocy do szybszej śmierci. **Biały.**

Jak umierają monarchie?

V.

(JAK WIDZIAŁ CESARZ SŁAWNE SWOJE OTOCZENIE. — STOSUNEK DO RODZINY. — POBŁAŻLIWOŚĆ NA WSZYSTKIE BŁĘDY I WYKROCZENIA. — NIEUBŁAGANIE NA PUNKCIE MEZALIANSÓW. — W ICH OTOCZENIU POCZCIWY DZIADUNIO. — STOSUNEK DO ARYSTOKRACJI. — URZĘDNIK MASZYNĄ. — SŁABOŚĆ DO LEŚNICZYCH I MYŚLIWYCH. — ZMYSŁ POPULARNOŚCI).

Jakkolwiek ponad wszystkimi ludźmi czuł się Franciszek Józef postawionym nieskończenie wysoko, to jednak dzielił ich na trzy nierówne grupy według tego, w jakiej odległości widział ich od siebie. Pierwszą więc grupę stanowiła rodzina cesarska bardzo rozrodzona i złożona z kilku mniej i więcej ważnych linij. O jakimkolwiek sentymencie familijnym do tych wszystkich ludzi u starego cesarza nie było mowy. Patrzył on na tę swoją rodzinę tylko jako na dynastię, więc jako na pewien rodzaj instytucji państwowej, która powinna być utrzymana, zachowana w czystości i pielęgnowana w interesie idei monarchicznej i państwowej.

Jako najwyższy sędzia, sądzący członków dynastji według prawa familijnego stary cesarz był za młodu surowym. Karcił groźnie różne wybryki arcyksiążąt, nie rzadko bijąc szpicrutą po gołach. Na starość energję swą stracił i okazywał najlepszy humor, gdy mu sprawami familijnemi głowy nie zawracano. Na ogół jednak był wyrozumiałym na ludzkie nawet znaczne słabości u swoich kuzynów. Małżeństw razy popełnił za nich długi a nawet ciężkie przekroczenia kończyły się zwykle kilku tygodniami aresztu domowego. Na jedno tylko „przestępstwo" stary nie miał wyrozumienia ani nie przebaczał go nigdy. Było niem naruszenia zasady jedności krwi przez popełnienie mezaljansu. A właśnie najwięcej takich spraw zdarzało się do załatwienia staremu cesarzowi. Zmużona krew Habsburgów szukała jakimś ciemnym pędem odnowy i odświeżenia. Stary tego rodzaju nie rozumiał. Sprzeciwiał się temu dążeniu ze wszystkich sił. Stąd najczęstsze i najgłębsze konflikty w familji.

A już było pechem oczywistym, na który stary skarżył się tak często, że właśnie on, w taki sposób myślący, musiał pogodzić się mezaliansem osoby najważniejszej obok niego w całej dynastji — następcy tronu. Starzec nie miał dość sił, aby stanowczo oprzeć się małżeństwu Franciszka Ferdynanda z hrabianką Chotekówną, ale nie darował mu tego mezaliansu nigdy. Gdy do Ischlu przyszła depesza o zamordowaniu pary arcyksiążęcej w Serajewie, to stary — jak opowiada generał Margutti ówczesny adjutant dyżurny, który mu depeszę doręczał — najpierw mocno dotknięty pochylił głowę w milczeniu i długo dumał, potem zaś wstał i westchnąwszy ciężko powiedział: „A jednak nie wolno bezkarnie praw boskich naruszać!"... Stary pojął po prostu zamach serajewski jako karę za mezalians. On wierzył naprawdę, że Pan Bóg w niebie dba bardzo pilnie o ścisłe wykonywanie postanowień prawa familijnego Habsburgów i nie ma innych trosk, jak tylko mezaliansе różnych arcyksiążąt wiedeńskich. W tych kilku słowach widzimy całego człowieka z jego umysłowością średniowieczną, dla ludzi nowożytnych już wprost niezrozumiałą.

Z pośród wszystkich rodów książęcych niemieckich obok Wittelsbachów szanował jedynie pozbawioną tronu dynastję hanowerską, ponieważ reprezentowała ona najstarszy ród panujący w Europie — Welfów. Z tego powodu wierzył też święcie, że kiedyś Hohenzollernowie utracą godność cesarzy niemieckich, wrócą na skromne stanowiska królów pruskich, a najwyższą godność w Rzeszy niemieckiej przypadnie Welfom hanowerskim. Jak sobie staruszek wyobrażał tę ewolucję, nie mówił nigdy. Ale wyraz tej swojej wierze dawał niejednokrotnie.

Z osobistym sentymentem odnosił się stary cesarz do swoich córek Gizeli i Marji Walerji, do ich mężów i dzieci. Szczególniej lubił Marję Walerję za jej wesołe usposobienie i wybitny talent naśladowczy, z jakim zabawiała starego, naśladując różne osobistości z dworu i ze świata politycznego. Między innymi Marja Walerja doskonale „robiła" starego naszego Bilińskiego Leona, przedstawiając go jako potulnego liska, jak ze złożonemi niby do modlitwy przednimi łapkami, przysiada na tylnych gotowy w każdej chwili do skoku na upatrzoną zdobycz. Stary cesarz zaśmiewał się na widok tych żarcików.

Święta Bożego Narodzenie spędzał stary zawsze w otoczeniu córek, zięciów i wnuków, z którymi bawił się chętnie, ubierał im własnoręcznie drzewko, raz w rok tylko na te dwa czy trzy dni świąt odsłaniając przed najbardziej wtajemniczonymi drugą stronę swojej natury, mianowicie uczucia zwyczajnego, w gruncie rzeczy poczciwego człowieka.

Poza tem był jedynie i wyłącznie monarchą, raz złym i gniewnym, drugi raz łaskawym. Ale w innej roli nie widział go nikt nigdy.

Arystokrację — jak się rzekło — wyróżniał. Ale znowu nie czynił tego z jakiejś szczególnej sympatji, lub aby nie wiedział, co naprawdę są nieraz warci właściciele najbardziej brzmiących nazwisk, ale znowu jedynie z racji stanu i z tej logiki, która mówiła mu, że skoro arystokracja stanowi podporę tronu, to musi być z nim na równie szanowana. Różnych hrabiów i książąt traktował nieraz jak parobków, ale gdy szło o wyróżnienie ich wobec tego, co w jego oczach było „ludem", zawsze dawał im pierwszeństwo.

Urzędnik nawet najwyższy był dla niego maszyną. Minister dopóty był wszystkiem w zakresie swego resortu, dopóki nie poszedł do dymisji. Dymisjonowany natomiast przestawał dla niego istnieć. Można na palcach jednej ręki wyliczyć tych ministrów austrjackich, którymi stary interesował się jeszcze wtedy, gdy przestali urzędować.

W stosunkach z ludźmi łączył łaskawość monarszą z piekielną wyniosłością. Ponieważ zaś był znakomitym i niezawodnym znawcą etykiety i jej przepisów, przeto nie zdarzyło się nigdy — aby n. p. podał rękę komuś pod wpływem jakiegoś uczucia, komu się to z tytułu etykiety nie należało. Wyjątek robił tylko dla jednego zawodu, mianowicie dla.... leśniczych i kierowników polowań. Tych wyróżniał wszędzie, odrzucał wobec nich wszelkie ograniczenia etykietalne, ściskał im ręce, obdarowywał drogimi prezentami i wysokimi orderami, nie troszcząc się o dotyczące przepisy i normy.

Na zamku cesarskim w Gödöllö od lat dyrektorem polowań był niejaki Pettera. Patron wysoce nieznośny, brudny, arogancki, za młodu pospolity lokaj. Cesarz miał do niego słabość. — Ściskał mu ręce i rozmawiał z nim tak długo, — serdecznie i swobodnie, jak nie czynił tego nigdy z najwyższymi dostojnikami dworu. Piersi Pettery pokryte były orderami, jakich nie mieli generałowie. Tak samo w drugim wielkim majątku leśnym i myśliwskim cesarza, w Ebensee, dyrektorowie polowań Titz von Wildprügg, a potem jego

---

Hieronim Lubomirski, głośni z męstwa pułkownicy Atanazy Miączyński i Aleksander Polanowski, oraz inni znani z cnót żołnierskich wojowicy.

Zawrzała gwałtowna bitwa między garstką rycerstwa polskiego i chmurą zastępów nieprzyjacielskich. Szczęk oręża, palba salw z muszkietów piechoty, świst strzał i rżenie koni mieszały się z hukiem dział, zasypujących nieprzyjaciela ze wzgórz celnymi pociskami i z okrzykami walczących. Tatarzy przekonali się wkrótce, że mimo przygniatającej przewagi nie zdzierżą bitności i męstwu wojska polskiego, któremu przewodził słynny, a tak groźny dla nich już z samego nazwiska „lew Lechistanu". W dodatku przerażała ich myśl, że lada chwila runie na nich straszliwa husarja, ustawiona w pobliżu pola bitwy, a złożona, jak wiadomo, z przebranej w zbroje husarskie czeladzi obozowej, o czem jednak Tatarzy naturalnie nie wiedzieli. Więc przekonawszy się o bezowocności swoich wysiłków, mających na celu przełamanie zwartego muru wojska polskiego, gdy także nie powiodły się ich próby obejścia skrzydeł armji polskiej i przedarcia się od tyłu do ozu królewskiego, — rozpoczęli odwrót, który wkrótce przyrodził się w ucieczkę.

Było już pod wieczór, gdy bój ustał. Lecz znużone walką wojsko nie mogło zaznać wypoczynku. Obawiano się, że odwrót Tatarów jest może fortelem i że mogą oni powrócić, aby z innej strony zaatakować miasto i broniące go zastępy. Więc całą noc spędzono w gotowości bojowej na pobojowisku. — Dopiero rankiem dnia następnego można było stwierdzić, że nieprzyjaciel uszedł i był już o ośm mil drogi od Lwowa. W ucieczce palił wszystko, co spotkał na swej drodze. Nureddyn mścił się w ten sposób za niepowodzenie, którego doznał pod murami Lwowa.

Wieść o zwycięstwie święcono w mieście dziękczynnemi modłami, a następnego dnia witano entuzjastycznie wracającego do miasta bohaterskiego Króla i dzielne rycerstwo. Wśród huku dział, bicia dzwonów i dziękczynnych okrzyków ludności obchodził Lwów to świetne zwycięstwo, o którem Szajnocha powiada, że była to jedna z najheroiczniejszych scen z szeregu tych, któremi Zachód opierał się owym gwałtownym szturmom, jakimi Orjent od wieków uderzał w Polskę.

Zwycięstwo pod Lwowem miało wpływ stanowczy na dalsze losy kampanji polsko - tureckiej z r. 1675. Rzuciło ono postrach w szeregi nieprzyjaciół i pomieszało ich rachuby, a jednocześnie pozwoliło Królowi na zebranie nowych sił, z któremi w kilka tygodni po wiktorji na polach lesienickich wyruszył przeciwko oblegającemu Trembowlę Ibrahimowi - baszy. Ten jednak wolał uniknąć tego spotkania i wycofał się za Dniestr, tak, że w niespełna sześć tygodni po zwycięstwie pod Lwowem nie było go już na ziemi polskiej.

Lwów spełnił w tym dniu pamiętnym istotnie swą rolę „przedmurza Polski i chrześcijaństwa"".

Henryk Cepnik.

Kupujcie Lukaschik'a Kupujcie
Mydło „Młotek i Perlik"
pod gwarancją czyste.
REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:
EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.
Reprezentacja na Lwów i okolicę: LEON BERGMAN, ul. Sykstuska 48.
2080

następca Böhm byli ulubieńcami cesarza. Ponadawał im tytuły radców dworu i poobwieszał ich orderami, dając jednemu wielki krzyż Leopolda, drugiemu zaś zgoła wstęgę i gwiazdę orderu Franciszka Józefa t. j. ministerjalne ordery, które w wojsku n. p. otrzymywali tylko generałowie dywizji i to dopiero po szeregu lat dobrej służby.

Kto jednak z pośród szerokich rzesz nie szczycił się względami św. Huberta, kto nie strzelał do zajęcy i lisów zawodowo a celnie, — ten z trudnością tylko mógł zwrócić na siebie oko monarsze. Ślizgało się ono obojętnie po jednostkach, tem uważniej zatrzymując się na tłumie. — Pojedynczy człowiek nie miał dla cesarza niemal żadnego znaczenia. Natomiast tłum budził w nim zawsze wielki i nieukrywany respekt. — Miał wielkie poczucie popularności, dbał o nią pilnie i biada ministrowi, któryby polityką swoją w czem kolwiek tę popularność cesarza i dworu uszczuplił.

Przy całej więc pysze i dumie rodowej, — która wyraziła się raz w powiedzeniu cesarza, że „jedyne naprawdę dla niego odpowiednie towarzystwo znajduje się tylko w pałacach Kapucynów" we Wiedniu, instynkt władcy nakazywał mu kategorycznie dbać o życzliwość tłumu, o względy opinji publicznej.

x-y-z.

Chłopak hotelowy i piękna pokojówka.

NÓŻ POD ŻEBREM JAKO ARGUMENT — SKRUSZYŁ OPORNE SERCE.

Budapeszt, w sierpniu.

Przed kilku miesiącami w jednym z hoteli budapeszteńskich rozegrała się krwawa tragedja miłosna, której bohaterami byli: 17-letni „liftboy" Matyi Kiraly i piękna pokojóweczka, Ercsika Adaln. Młodociany chłopak hotelowy zapłonął gwałtowną miłością do swej nadobnej koleżanki, która jednak zaloty „smarkacza" zbywała kpinami. Tymczasem młodzieniec nie przestawał jej prześladować afektem, kilkakrotnie ponawiając propozycje małżeńskie. Wreszcie pewnego razu zaczaiwszy się w windzie gdy Ercsika miała zjeżdżać na dół, nagle porwał dziewczynę w objęcia, ucałował i... wepchnął jej nóż między żebra.

Nieszczęsną ofiarę smarkatego desperata zdołano odratować. Onegdaj stanęła ona jako świadek w procesie przeciw Kiralyiemu. Niespodzianie pokazało się, iż dotkliwy argument, jakiego użył liftboy, poskutkował i skruszył oporne serce pokojówki, która prosiła sąd o łagodne ukaranie winowajcy.

— Bo proszę sądu, wprawdzie pomacał mię nożem pod żebro, ale to z miłości — dowodziła wymownie.

A Matyi Kiraly na pytanie sędziego oświadczył z zapałem:

— Tak, kocham ją ciągle, jeszcze bardziej, niż wtedy. Skoro tylko wyjdę z więzienia, będę się znów starał o jej wzajemność.

Taka wytrwała miłość skruszyła serca sędziów. Winowajca dostał tylko pół roku więzienia, a ponieważ już karę odsiedział w śledztwie, rozprawieniony opuścił salę, trzymając pod ramię swą Ercsikę.

Ludożerca w Warszawie.

Odgryzł szwagrowi wargę.

Niedawno przybył na urlop do Warszawy, pozostający w służbie w Poznaniu, saper Stanisław Lewiński. Urlop spędzał Lewiński u swej matki, zamieszkałej wraz z swą córką, która wyszła zamąż za Aleksandra Głaskiego.

Onegdaj między Lewińskim a jego szwagrem wynikła sprzeczka, która przybrała wkrótce tak gwałtowne rozmiary, iż Głaski nagle rzucił się na Lewińskiego i odgryzł mu dolną wargę. Nieszczęśliwego sapera ociekającego krwią, przewieziono dorożką do szpitala, gdzie dokonano operacji przyszycia odgryzionej wargi.

MIECZYSŁAW TERLECKI

Przebaczam.

(NOWELA).

(Ciąg dalszy.)

Czuł bowiem dobrze, że miłość Dziutki ku Wiktorowi nie da się zachwiać, że tamten... brat jego rodzony owładnął niepodzielnie jej myślami.

Przekleństwo! —

Zaczynał Wiktora nienawidzieć.

Wspomnienia młodości malały, nikły, a w sercu zostawał tylko jad.. trujący jad.

Lecz szalejąca burza nie pytała o uczucia ludzi. —

Oddział Kazimierza odchodził.

Odjeżdżając, błagał ją, prosił, zaklinał, mówił, że Wiktor może nie wróci, tak długo nie pisze... na klęczkach żebrał o jedno słowo nadziei...

Nic jej wiary w Wiktora nie zachwiało, nic nie zdołało jej przekonać .

Odszedł z przekleństwem na ustach i z trucizną w sercu.

VI. — —

O kilka mil od miasteczka B. spotkały się dwie wrogie armje.

Bój się wszczął zażarty o każdą piędź ziemi.

Po zdobyciu pierwszych austriackich okopów, rozpoczął się atak na bagnety.

Kazimierz ze swoim oddziałem szedł w pierwszej linji.

Walczył odważnie, nie baczny na wszelkie niebezpieczeństwa. Chciał zginąć! — Kroplisty pot wystąpił mu na czoło. „Naprzód!" — Huk armat, świst przelatujących szrapneli, plątające się kule, grzechot karabinów i nieludzie jęki konających.

Piekło! —

Kazimierz przebija się ze swoimi ludźmi przez zwały trupów i tłumy pijanych żądzą krwi żołnierzy.

Moskale przeważają. —

Wtem nowy oddział austrjacki rzuca się na pomoc.

Zgrzyt żelaza, chrobot łamanych bagnetów i gruchotanych kości.

Na czele oddziału stoi młody porucznik.

Na jego widok krew uderza nagle do głowy Kazimierza!

Ta twarz tak droga... to Wiktor!

Na twarzach żołnierzy rosyjskich na widok sobowtóra swojego komendanta widać ogromne zdziwienie i wahanie się. Kazimierzowi serce zabiło gwałtownie, słyszy jego uderzenia pomimo huraganowego ognia i huku armat.

Wtem w myślach jego staje jak żywa postać Dziutki... i nagle czuje dokładnie, że Wiktora w tej chwili nienawidzi.

Szalona zazdrość zaciemnia mu umysł, zalewa mózg!

Jeszcze chwila... chce się przemódz!

Nagle wyrywa karabin z stygnących rąk leżącego na ziemi żołdaka.

Mierzy... ręka mu drży...

Wtem wzrok Wiktora spotyka się z jego wzrokiem

W oczach Wiktora widzi radość, a później osłupienie, lęk straszny... widzi, jak ów chce coś przemówić, jak opuszcza broń ku ziemi...

Palec Kazimierza, trzymany na cynglu drgnął.

Karabin wypalił, przygłuszony setkami strzałów.

Widzi słaniającego się Wiktora.

Kazimierz otrzytomniał.

Żal straszny wszczepia mu się w duszę...

Zapóźno! — Nie widzi już drogiej istoty!

Rzuca się w największy wir walki.

Moskale zwyciężyli...

— — — — — — — —

Ciemno...

Pole zasłane trupami.

Tu i ówdzie jęki rannych i dogorywających.

Straszliwem jest żniwo śmierci.

(C. d. n.).

Jak ubiło lamparta w Paryżu.

Żałosny koniec drapieżnej Zizi.

(b) Poszukiwania lamparta, który uciekł z Ogrodu Zoologicznego w Lasku Bulońskim trwały przez kilka dni. Paryż zaczynał się niecierpliwić i dowcipkować. Policja obawiając się o bezpieczeństwo osób, przechodzących przez Lasek, poczyniła energiczne starania, aby lamparta wytropić. Wkońcu przypadek zdarzył, że znaleziono go wyczerpanego w ogrodzie pewnej szkoły w okolicy Lasku Bulońskiego. Myślano początkowo aby lampa ta złapać żywcem, ale przedsięwzięcie było ryzykowne. Zizi — bo tak się nazywał lampart, — była znużona i wypoczywała w ogrodzie po nocnych łowach na koty. Podobno bowiem przez cały czas swego bujania po wolności żywiła się kotami.

Kiedy strażnicy zbliżyli się do żelaznego ogrodzenia, Zizi skoczyła na drzewo. Celny strzał żandarma położył ją trupem na miejscu.

Wszyscy, którzy widzieli piękną, centkowaną skórę Zizi, opłakiwali jej żałosny koniec. Paryż miał przez cały tydzień senzację i temat do najrozmaitszych dowcipów.

Mózg ludzki przyjmuje fale radjo" elektryczne.

Doniosły wynalazek profesora Cazzamali.

(b) Ferdynand Cazzamali, słynny profesor neurologji i psychiatrji na uniwersytecie w Medjolanie dokonał doniosłego wynalazku. Dowódł on, że w pewnych wyjątkowych warunkach psychicznych wychodzą z mózgu ludzkiego promieniowania elektromagnetyczne typu fal radjoelektrycznych telegrafu bez drutu, fale krótkie, o wielkiej ilości.

Wynalazek ten polega na znanym fakcie, że ciało ludzkie wydziela fale radjowe. Profesor Cazzamali sporządził najpierw izolowaną komorę, metalową, gdzie człowiek może przebywać przez kilka godzin bez zmęczenia. W komorze tej umieścił cztery różne aparaty, cztery przyrządy telegrafu bez drutu z lampkami i bez. Do doświadczeń swych wybierał prof. Cazzamali ludzi chorych nerwowo, których umysł jest podniecony halucynacjami, epileptyków, a przed wszystkiem słynnej Włoszki panny Maggi, która posiada zdolność jasnowidzenia. Otóż skoro człowiek taki znajdzie się w komorze metalicznej, zwróciwszy twarz ku ramom telegrafu bez drutu, skoro zahypnotyzuje się go i wywoła w jego umyśle zdolność tworzenia obrazów i myśli, słyszy się w aparacie telegrafu bez drutu szmery podobne do znaków radjotelegraficznych. Szmery te trwają przez cały czas stanu hypnotycznego, przerywają się zaś gdy człowiek zahypnotyzowany obudzi się ze snu. Szmery te są bardzo wyraźne. To nasuwa zupełnie pewny wniosek, że w komorze wytwarzają się fale elektromagnetyczne będące w bezpośrednim związku ze stanem psychicznym człowieka.

Owe fale radjomózgowe schwytane przez aparat, mają długość od 10 do 4 metrów.

Przyszłość więc doprowadzi do tego, że ludzie będą się komunikować zapomocą tych fal, od mózgu do mózgu, bez żadnych przyrządów.

Wynalazek prof. Cazzamaliego jest dopiero w epoce doświadczeń i prób. W każdym jednak razie dotychczasowe wyniki każą się spodziewać, że wynalazek ten ma przed sobą świetną przyszłość.

Pościg za dwoma oszustami.

Aeroplanem uciekli ze Lwowa.

(d.). We Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. 17 biuro kupieckie mieli dwaj bracia, a to Izak i Michał Feuer. Obaj oni w bliższy stosunek kupiecki weszli z S. Nelkenem, właścicielem garbarni w Stanisławowie. Mianowicie Nelken z początkiem lipca br. sprzedał im jedną partję skóry za 1.678 dolarów, na którą to kwotę otrzymał od nich 30 procent gotówką, a na resztującą należytość weksle.

Weksle te jednak były zaopatrzone fałszywymi podpisami, o czem naturalnie Nelken nie wiedział i dlatego następnie sprzedał im jeszcze jedną partję juchtu za cenę 978 dolarów. Partję tę oddał im już na kredyt.

Feuerowie jednak skórę tę sprzedali za gotówkę firmie Landes i Kahane w Pasażu Hausmana, a nadto wielu innych kupców ponaciągali na większe sumy i puścili w obieg mnóstwo fałszywych weksli, poczem przed dwoma dniami uciekli ze Lwowa.

Wystarali się oni o paszporty do Ameryki i aeroplanem odlecieli ze Lwowa do Gdańska. Gdy wczoraj policja stwierdziła oszustwa Feuerów, natychmiast za nimi wysłała listy gończe celem ich przytrzymania. O ile obaj oszuści wczoraj nie wsiedli na jaki okręt, możliwem jest, że policja portowa zdoła ich przyaresztować.

Epizod z tajnego domu rozpusty przy ul. Mochnackiego.

Co było za parawanem, a co w innem ukrytem miejscu?

(d.). Nowa afera z tajnym domem rozpusty przy ulicy Mochnackiego l. 26, jaki mieścił się w mieszkaniu parterowem dra N., wywołała w mieście całkiem zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osoby, które w tej aferze biorą udział. Rozprawa w sądzie powiatowym przeciw dr. N., oskarżonemu o stręczenie do nierządu, ma się odbyć jeszcze tego tygodnia. Ze względu na to, że sędzia dr. Jasiński przebywa na urlopie, rozprawę tę prowadzić będzie prawdopodobnie sędzia dr. Jamiński.

Przedmiotem tej rozprawy będą wentylowane różne epizody, jakie miały miejsce w mieszkaniu przedsiębiorczego doktora praw. A epizodów takich policja nagromadziła bardzo wiele, bo domownicy często byli świadkami różnych scen, rozgrywających się u dra N. —

Nocna wizyta

Niedawno temu pewnej nocy dwaj mężczyźni natarczywie dzwonili do dozorcy. Gdy dozorca (a nazywa się on Petryka), otworzył bramę, pytali się go, czy u dra N. są dziewczęta. Po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi, obaj oni odeszli, lecz w godzinę później wrócili i starali się przemocą wejść do mieszkania dra N., twierdząc, że wewnątrz ma być jakiś oficer z dwiema pannami. Wskutek tego w bramie powstał hałas a gdy Petryka przez przybyszów został trochę poturbowany za opór, pośpieszyła mu z pomocą żona, uzbroiona w miotłę. Jednak pani Petrykowa, zobaczywszy przed sobą mundury wojskowe, powstrzymała się w swoim rozmachu i „broń“ odłożyła na bok.

Dwie rozebrane kobiety i gość.

Wreszcie po odbytej konferencji z dozorcą przybysze poczęli dobijać się do mieszkania dra N. Po dłuższej chwili w drzwiach okazał się dr. N., twierdząc, że w jego mieszkaniu nie ma kobiet i nocnych gości nie wpuścił do środka. Wówczas ci do kamienicy sprowadzili posterunkowego, a był nim Julian Denysiak i przypuścili szturm do drzwi mieszkania doktora praw. Gdy te otwarły się, przybysze z policjantem i dozorcą Petryką zobaczyli szybko ubierającego się jakiegoś wojskowego, za parawanem znaleźli jedną ukrytą, na pół rozebraną kobietę, a drugą w zupełnym negliżu, zamkniętą w ustępie.

Speszony tem odkryciem dr. N. tłumaczył się przed policjantem, jak tylko mógł.

Przedstawiciel władzy stwierdził zarazem, że doktór praw dba u siebie także o hygjnę swoich gości,, bo na rozwieszonym nad umywalnią ręczniku odczytał napis:

„Czystość, to chwała gospodyni“.

Nadto stwierdzono, że dozorca Petryka bardzo często w kanale znachodzi całymi tuzinami różne zużyte wyroby gumowe i jak twierdzi, takie „ochraniacze“ nikomu w kamienicy nie są potrzebne, jak tylko dr. N.

W końcu dziś zaznaczyć jeszcze należy, że dr. N. rzeczywiście posiada doktorat praw nicy. Legitymuje się on odnośnym dyplomem a i jego znajomi twierdzą, że uczęszczał on na uniwersytet lwowski i zdawał rygoroza prawnicze. —

KAWA RIEDLA.

248

Renomowana Restauracja i Pokoje do śniadań

Naftuły Töpfera

właść. Christian Majer i Edmund Schön 27754

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12

została po gruntownym remoncie wszystkich sal wspaniale odnowiona.

Wyborna kuchnia gorąca i zimna, znakomite piwo i napoje, tradycyjna gościnność gospodarzy i wzorowa usługa przywróciły dawną świetność tego ulubionego lokalu. Ceny konkurencyjne.

Król oszustów, ścigany za 745 sprawek.

BURZLIWE LOSY SŁYNNEGO HOCHSZTAPLERA.

Bukareszt, w sierpniu.

W Timisvara (Temesvar) senzację wzbudziło ujęcie niezwykłego oszusta, który nawet wśród tak licznej dziś plejady niebieskich ptaków wyróżnia się niepospolitą na granice nieprawdopodobnego cynizmu posuniętą bezczelnością.

Bela Kertess podczas wojny służył w pułku honwedów jako skromny kapral, nie czekając jednak na awans, sam przyspieszył swą karjerę wojskową w ten sposób, że pewnego dnia zbiegł z pułku i wyłonił się w Wiedniu już w mundurze porucznika. Tu widocznie zaczął wykorzystywać swe stanowisko „oficerskie“ i popełnił szereg oszustw. Wreszcie noga mu się powinęła. Ujęty został i skazany za dezercję, przybranie fałszywej szarży oraz liczne nadużycia na trzy lata więzienia. Podczas bolszewickiej rewolucji na Węgrzech wypłynął na widownię — znowu jako oficer. Oczywiście nie obeszło się bez popełnienia dalszych oszustw, za które znów powędrował za kratki, co mu nie przeszkodziło po uwolnieniu usidlić córkę pewnego bogatego kupca budapeszteńskiego, z którą się ożenił. Został teraz kierownikiem pewnego dziennika, wydawanego w języku serbskim, lecz nie mógł długo wytrzymać w roli „porządnego człowieka“ i znów rzucił się w wir nieskończonych szwindli, oszustw i nadużyć. Żona jego, istota wątła i chorowita, odkrycie moralnej deprawacji swego męża przypłaciła śmiercią. Oszust przeniósł się do Jugosławji jako akwizytor ogłoszeniowy jednego z dzienników belgradzkich. Wkrótce zdołał „wygryźć“ z posady naczelnego dyrektora administracji i zajął jego miejsce. Jednak „natura ciągnie wilka do lasu“, więc niebawem musiał uchodzić z Jugosławji i uszczęśliwił swą osobą Rumunję. Zaopatrzony w polecające listy różnych wysokich osobistości, wyłudzone Bóg wie jakim sposobem, — uwijał się po bankach i instytucjach, gromadząc składki rzekomo na cele... Ligi Narodów. — Byli naiwni, którzy się dali brać na kawał, zwłaszcza iż hochsztapler wykazywał się listami tak wysokich osobistości, jak ministrowie Niemczicz i Duca. Wreszcie jednak szydło wylazło z worka i światowy oszust został uwięziony. Prawdopodobnie teraz nie prędko uda mu się wyjść na wolność, gdyż doniesienia, jakie dotychczas napłynęły, — zarzucają mu ni mniej ni więcej, tylko aż 745 różnych nadużyć większych i mniejszych, kolidujących z prawem.

Niewątpliwie liczba tych doniesień urośnie do przeszło tysiąca, co zjedna Kertessowi zasłużony tytuł „króla oszustów“.

Rok naukowy 1925/26 w Politechnice lwowskiej.

Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza. Pierwsze półrocze (zimowe) trwa od 21-ego września do 31 stycznia. Drugie (letnie) od 11 lutego do 20 czerwca.

Wpisy studentów i słuchaczów wolnych, na wszystkie lata studjów wszystkich Wydziałów na oba półrocza roku naukowego 1925-26 naraz, rozpoczną się dnia 21 września i trwać będą do 30 września włącznie.

Bliższych informacji ustnych i pisemnych dzielają: w sprawach szkolnych Rektorat Politechniki lwowskiej, Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 12 A, w sprawach życia prywatnego i akademickiego stowarzyszenia akademickie (np. Tow. „Bratniej Pomocy“ studentów Politechniki lwowskiej. Związek żyd. studentów Politechniki lwowskiej, Stow. ruskich studen. Pol. lw. „Druh“ itp.), zapytania do stowarzyszeń akademickich można kierować pod adresem Politechniki lwowskiej.

Czterdzieści pięć mumji w katakombach rosyjskiej cerkwi.

(b) W miasteczku Sednew, w gubernji Czernigow, znaleziono w czasie szukania ukrytych skarbów w piwnicach cerkwi podziemne katakomby. Komisja kazała zburzyć mury katakomby. Ku wielkiemu swojemu zdumieniu komisja znalazła w Katakombach czterdzieści pięć dobrze utrzymanych mumji. Jak dotychczas zbadano, mumje te pochodzą z 15. wieku. Pozatem nie znaleziono żadnych szczegółów co do ich pochodzenia. Na rozkaz ministra Lunaczarskiego mumje przechowano w instytucie archeologicznym w Moskwie.

Chrzciny, podlane krwią.

W nowej Żuczce, (koło Czerniowiec) u jednego z zamożnych gospodarzy odbywały się sute chrzciny. Podochoceni goście wymyślili sobie osobliwą zabawę, gdyż gromadnie wyszli na gościniec i zaczęli bić przechodniów. Wywiązały się liczne bójki, aż któryś z napadniętych zawezwał patrol wojskową. Ta została przez „rozbawionych“ awanturników przyjęta salwą karabinową. Wobec tego powitania żołnierze również odpowiedzieli ogniem. Ta strzelanina trwała przez czas dłuższy, przyczem na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych ran. Wreszcie wkroczyła żandarmerja, która zdołała awanturników otoczyć i rozbroić. Za swe czyny odpowiedzą oni przed sądem wojskowym.

Jak powstał Chorał?

P. Michalina Widman przysłała nam następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Przeczytawszy w Nr. z daty 23/8 Nr. 7248 fejleton p. t. „Chorał“, ośmielam się zakomunikować Szan. Redakcyi dokładne daty, pochodzące od naocznego świadka, wyjaśniające w którym czasie, i pod jakimi nastrojami powstało to arcydzieło. Było to w r. 1846, gdy kraj cały znajdował się pod grozą wypadków i rozkazów, idących z Wiednia. U p. Nikorowiczów, którzy mieli dom parterowy w ogrodzie przy ul. Franciszkańskiej l. 4 lub 6, bo już dokładnie nie wiem, zbierało się liczne grono inteligencji duchowej i prawdziwych patrjotów; między nimi bywał tam codziennym gościem także Wuj mój, Karol Widman, od którego wielokrotnie słyszałam opowiadanie o wieczorze, kiedy „Chorał“ jako wybuch uczuć został stworzony. Liczne grono znajomych literatów i najwyższej inteligencji było zgromadzone u p. Nikorowiczów, w tem ktoś przyszedł — lecz nie pamiętam już, kto — z wieścią o rzezi w Tarnowskiem. Przerażenie i rozpacz ogarnęła całe towarzystwo. Wtedy ś. p. Nikorowicz siadł do fortepianu i zaczął improwizować Chorwał a Karol Ujejski usiadł na fortepianie i pisał na kolanie słowa Chorału.

Za autentyczność tego faktu ręczę, bo Wuj Widman nie był człowiekiem, któryby do takiego faktu słowo dodał lub ujął. A opowiadał mi to kilkakrotnie, zawsze z jednakiem wzruszeniem. Może ten dom na ul. Franciszkańskiej jeszcze istnieje. Ja mieszkając jeszcze we Lwowie, bywałam tam u znajomych.

(Od Redakcji dodać należy, i ś. p. Karol Widman, literat i polityk, był we Lwowie osobistością znaną i powszechnym otataczanym szacunkiem).

Roślina, posiadająca 200 razy więcej cukru niż trzcina cukr.

Wyprawa naukowa francuska do nieznanych i niezbadanych okolic Paragwaju natrafiła tam na roślinę, która posiada 200 razy więcej cukru, niż trzcina cukrowa. Roślinę tę nazwano selia reubandina, a sproszkowana łodyga jej i liście były oddawna używane przez tubylców do potraw. Plantatorzy tamtejsi zainteresowali się tą rośliną, tem więcej, że uprawa jej nie wymaga żadnych nakładów, ani specjalnych zabiegów.

Grozi jeszcze jedna samowolna rumacja.

(rs) Onegdaj rozegrała się awanturnicza scena w jednym z hoteli lwowskich przy ulicy Sob., gdzie właściciel usiłował samowolnie, bez sądu i policji dokonać rumacji stałej lokatorki, opłacającej czynsz miesięczny, niezwykle utalentowanej artystki malarki p. H. M. Wśród obelg i gróźb wyrzucono z pokoju tej lokatorki łóżko wraz z pościelą. Z powodu przerażenia gwałtu — ofiara wpadła w rozstrój nerwowy, a nawet dziecko sąsiadów zachorowało ciężko. Ponieważ p. M. nie chce ustąpić przemocy i nie ma dokąd wyprowadzić się, sypia na gołej ziemi i żyje pod

Kino WANDA. Ul. 3-go Maja. Kino WANDA.

Nowość — po raz pierwszy we Lwowie. — Najrożniejszy konkurent mistrzów senzacji, znakomity cowboy-akrobata **BILL CODY** znany jako **BUFFALO BILL** w jednoserjowym 7-akt. dramacie p. t.

CZARCIA PRZEŁĘCZ (szajka duchów)

Nadprogram: 2-aktowa komedja amerykańska. 2344

ciągłą groźbą znalezienia się na bruku bez dachu nad głową. Może właściciel okaże w tym wypadku, że gwałt był tylko dziełem jakiegoś nieporozumienia, a nie złej woli i może naprawi krzywdę, godną napiętnowania.

Publiczność a chaos tramwajowy.

(rs.). Stosunki tramwajowe we Lwowie domagają się od pewnego czasu bliższego zajęcia się sobą ze względu na rosnącą falę narzekań i utyskiwań publiczności na panujący chaos w ruchu wozów. Zwłaszcza wiele nieporozumień i szkód dla ludności nastręcza nowy niezwykle zawiły podział sieci tramwajowej na cały szereg nowych linji, które tworzą labirynt, niemożliwy do zorjentowania się w nim nawet przez ludzi obdarzonych największą pamięcią i zdolnościami mnemotechnicznemi.

Ażeby pojąć tajemnice tego labiryntu, trzeba mieć specjalną tabelkę lub podręcznik, z którym dopiero pasażer trafi niezawodnie na miejsce, dokąd tramwajem dostać się pragnie. Nietylko bowiem cyfry i litery stanowią (zwłaszcza dla obcych) łamigłówki, ale ponadto często brak objaśnienia ich na tablicach, umieszczonych na przystankach, gdzie powinny być dokładne wskazówki dla jadących. Ponadto w labiryncie tym często zmienia się kursowanie wozów dowolnie. Przykład tego chaosu zaobserwować można było w niedzielę na Łyczakowie, gdzie z racji meczu na boisku „Hasmonei" — zmieniono sposób kursowania wozów, uniemożliwiając komunikację między dwiema dzielnicami. Stało się to nie tylko na czas trwania meczu, który skończył się około godz. 7 wieczorem. — Jeszcze około 8-mej godziny i później nie przywrócono ruchu do normalnego stanu, tak, że niedoszli pasażerowie zmuszeni byli wędrować do drugiej dzielnicy pieszo. Uregulowana musi zostać niemniej kwestja przesiadek, na których najgorzej (zamiast najlepiej) wychodzi publiczność. Oto np. w jednym kierunku jadą wozy, ale różnemi ulicami. Pasażerowie nie sprzeda konduktor przesiadki i bilet trzeba po raz drugi kupić przy zmianie wozu. Podobnie z ulicy Leona Sapiehy nie można przesiąść się koło kościoła św. Elżbiety, jeśli chce się dojechać np. do Teatru Wielkiego, lub do ul. Słonecznej. Dopiero po zapewnieniu ze strony pasażera że pojedzie od kościoła św. Elżbiety do drugiej lub trzeciej stacji, sprzeda mu konduktor przesiadkę. Dalej jechać na tę przesiadkę nie wolno, albo trzeba kupić sobie drugi bilet. Podobnych przyczyn do narzekań publiczności jest dużo i czas był by najwyższy pomyśleć o sanacji chaosu.

Aresztowanie członka central. komitetu partji komunist.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) **Wczoraj ujęła policja polityczna niejakiego Moszka Gutmanna, członka centralnego Komitetu Komunistycznej partji polskiej.** Przy rewizji, przedsięwziętej w mieszkaniu aresztowanego **znaleziono liczne dowody jego antypaństwowej działalności.** Śledztwo rozpoczęte bezzwłocznie przez władze zmierza do ustalenia kontaktu Gutmanna z kominternem moskiewskim. Policja ma już na to w ręku pewne poszlaki.

Nowa szkoła dywersantów.

Po 2-miesięcznym kursie będą wysłani do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Z Mińska donoszą: W Homlu utworzono **nową szkołę dla dywersantów**, do której odkomenderowano 150 komunistów, którzy, po odbyciu 2-miesięcznego kursu **będą wysłani za granicę, głównie do Polski.**

Plany Sowietów co do Chin.

Rosja a pakt bezpieczeństwa.

Londyn, 25 sierpnia. (AW.). Cziczerin przed wyjazdem do Włoch w rozmowie z moskiewskim korespondentem „Daily Herald" oświadczył, że obecne naprężenie stosunków między Anglją a sowietami należy przypisać nieprzyjaznemu stanowisku dyplomacji angielskiej względem sowietów.

Co do Chin to dyplomacja rosyjska chce stworzyć z tego kraju kraju państwo zupełnie niezależne, oparte na zasadach demokratycznych. Pakt bezpieczeństwa Rosja uważa za wymierzony głównie przeciwko niej, jakoteż przeciwko dobrym stosunkom Rosji z Niemcami.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW PAKTOWI.

Berlin, 25 sierpnia. (Pat.). Niemiecko-narodowa „Deutsche Tageztg." ogłasza rezolucję poufną niemiecko-narodowego związku krajowego, z której wynika, że niemieccy narodowcy nie zgadzają się na pakt gwarancyjny z mocarstwami koalicyjnymi, a dotychczasowa ich rezerwa tłumaczy się tem, że chcieli oni załatwić w Reichstagu sprawę ceł. —

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA.

Warszawa, 25 sierpnia. (Pat.). W dniach od 28 do 30 bm. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacji lotniczej. W konferencji weźmie udział szereg państw europejskich. Polska również otrzymała zaproszenie na tę konferencję. Skład polskiej delegacji nie został jeszcze ustalony.

WYKRYCIE WIELKIEGO SKŁADU BRONI.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Z Ihumenia donoszą, że we wsi Wołogi **sowiecki oddział karny wykrył skład broni powstańców**, w którym znajdowało się 1500 karabinów niemieckich i rosyjskich, 7 karabinów maszynowych, 2 pudy materjałów wybuchowych i 1 skrzynia rewolwerów. Powstańcy, dowiedziawszy się o tem wykryciu, przysłali władzom sowieckim piśmienne zawiadomienie, zapowiadające zemstę i napad na Ihumen oraz sąsiednie miasteczka.

NADESŁANE.

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI „ARAGO" ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

AGATOL MENTHOLIN NAJLEPSZE PROSZKI DO ZĘBÓW 1895

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi **Tytusowi Zajączkowskiemu** za nader pomyślne, a bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji ślepej kiszki mojej żony Heleny z Żuchowskich Rydzowskiej, oraz JWielmożnej Pani **Dr. Grackównej** za troskliwą opiekę w czasie choroby — składam serdeczne podziękowanie.

27657 **Stanisław Rydzowski.**

Podziękowanie.

JWPanu Drowi **Ludwikowi Schneckowi**, Lwów, ul. Krótka 2, za umiejętnie dokonaną operację gardła, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Berta Morksówna
27654 ucz. VIII. kl. gimn.

Najkorzystniej można kupować Wszelkie instrumenty lekarskie Meble operacyjne aseptyczne Aparaty medyczne Artykuły sanitarne

27747 **tylko w firmie STANISŁAW BARAN**

zaprzys. znawca sąd., **Lwów, Akademicka 26.**

Nie omijajcie okazji! Nie omijajcie okazji!

Ceny fabryczne. —:— **Zastępstwa zagraniczne.**

Wystawiam na V. Targach Wschod.

Zagranica w obronie złotego.

Interwencja Banku Polskiego na giełdach europejskich i w Ameryce.

Za kilka dni nastąpi decydujący moment!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Premjer Grabski odbył wczoraj konferencję z prezesem Banku Polskiego Karpińskim i z dyrektorem Mieczkowskim. Omawiano wyniki ostatnich zarządzeń walutowych i stwierdzono, że walka o podniesienie i stabilizację złotego dała już zadowalające wyniki. Decydujący moment nastąpi dopiero za kilka dni, kiedy Bank Pol. rozpocznie energiczną interwencję na giełdach zagranicznych w Europie i w Ameryce. Interwencja Banku dokonana będzie przy pomocy zagranicy, która ma na celu specjalnie obronę złotego i pośpieszyła z odsieczą dla naszej instytucji finansowej.

Sytuacja finansowa i gospod. państwa.

Niema powodu do alarmów!

Szczęśliwe posunięcia rządu i Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, którzy zwrócili się do niego z zapytaniem, co sądzi o obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Chcąc zorjentować się w sytuacji — oświadczył marszałek — odbyłem konferencję z premierem Grabskim i prezesem Banku Poskiego Karpińskim. Nie da się zaprzeczyć, że sytuacja jest trudna, w każdym razie nie daje powodu do takich alarmów, jakie spotkaliśmy po przyjeździe do Warszawy. Niema powodu do paniki ani do zdenerwowania. Rząd i władze Banku Polskiego, jak się przekonałem, nie przypatrują się biernie sytuacji i pewne szczęśliwe posunięcia, które już uczyniono, a o których bliżej mówić nie mogę, muszą dać dobre rezultaty. Na zapytanie, jakie są, zdaniem marszałka, przyczyny zachwiania się złotego, oświadczył marszałek: Źródła te są bliższe i dalsze. Bliższe, to atak z zewnątrz przeciw złotemu i zdenerwowanie wewnątrz. — Źródła dalsze tkwią w naszem życiu gospodarczem. Przyczyny pierwsze będą zneutralizowane w niedługim czasie, natomiast drugie wymagają dłuższego leczenia i na zupełne opanowanie sytuacji potrzeba dłuższego czasu.

Na zapytanie, co marszałek sądzi o pogłoskach tyczących się zmian w gabinecie, powiedział marszałek: kombinacje personalne są najłatwiejszym sposobem reagowania na trudności, nie zawsze jednak najskuteczniejszym. Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywającej się batalji i nie uważam, by był to moment stosowny do myślenia o zmianach w rządzie. Teoretycznie biorąc, są one możliwe przed przystąpieniem do batalji lub po jej rozegraniu.

„Sympatje“ Francuzów dla Krassina.

Czerwony dyplomata musi uciekać z kawiarni pod osłoną policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Z Paryża donoszą: Ambasador sowjecki w Paryżu, Krassin, przybył do miejscowości kąpielowej Ville Suer Mer dla wywczasów letnich. Gdy czerwonego dyplomatę poznano w jednej z kawiarń, rozległy się wrogie okrzyki pod adresem jego i sowjetów. Zebrany tłum przybrał tak groźną postawę, że Krassin opuścił kawiarnię pod osłoną policji, przyczem towarzyszyły mu głośne okrzyki i gwizdania.

Udaremniony zamach na wojskowe składy amunicji.

Złoczyńcy zbiegli bez śladu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Z Wilna donoszą: Na przedmieściu Rosa niewykryci sprawcy usiłowali przedostać się do wojskowych składów amunicji. Patrolujący żołnierz dał do nich kilka strzałów i zaalarmował straż, złoczyńcy jednak zbiegli. Po pewnym czasie, prawdopodobnie ci sami osobnicy, usiłowali znowu przedostać się do powyższego składu, również bez skutku. — Władze wojskowe wszczęły energiczne śledztwo.

PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY W MARJENBADZIE.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Z Pragi donoszą: Rząd czechosłowacki ustanowił przymusowy zarząd państwowy nad administracją zakładów kąpielowych w Marjenbadzie, stanowiących własność niemiecką. Dotychczasowy dyrektor i urzędnicy, Niemcy, zostali usunięci i zastąpieni przez Czechów.

PROCES MURASZKI.

Warszawa. (AW.). W wileńskim sądzie okręgowym rozpocznie się dnia 28-go b. m. proces Muraszki, obwinionego o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Konferencja Caillaux z Churchilem.

PARYŻ, 25. sierpnia. (PAT.) Dzienniki podkreślają z zadowoleniem serdeczną atmosferę jaka cechuje rozmowę ministra Caillaux z kanclerzem skarbu Churchilem. Korespondent „Journal“ pisze, że kompromis został już zapowiedziany.

Współpracownik „Petit Parisien“ zanotowawszy pogłoskę, jakoby Anglja zmniejszyła swą pretensję do 15 miljonów funt. szterl. rocznie gdy tymczasem Francja ofiarowuje 12 miljonów, przyczem obie te sumy mają pochodzić ze spłat wynikających z planu Dawesa, oświadcza, że cyfry te mają tylko wartość oceny, ilustrują jednakże fakt, że różnica między tezą angielską a francuską znacznie się zmniejszyła.

Skacząca... koszula.

(c) Prawdziwie magiczne sztuki obserwować można w ostatnich dniach na niektórych wystawach sklepowych. Jeszcze wczoraj widziałeś, ony przechodniu, na tym lub owym towarze taką a taką cenę, a następnego dnia widziś zupełnie już inną, oczywiście zawsze znacznie podwyższoną. Sławne pod tym względem staną się zapewne wkrótce kosz le jedwabne w jednym ze sklepów galanteryjnych w hotelu Żorża na ulicy Akademickiej.

Pisaliśmy o nich już wczoraj, jako o niewątpliwem curiosum, gdyż ceny ich skaczą, jak najlepszy linoskoczek w cyrku. Z 22 złotych doszły one do 40 zł., ale widocznie to jeszcze nie wystarczało ich aspiracjom... Ku szczytom absurdu kupieckiego, bo wczoraj nagle, w ciągu nocy, znikła z nich ka tka z cyfrą 40, a pojawiła się nowa z cyfrą już 48 zł.

Jak, sąd, dl czego? trudno naprawdę pojąć. Najsprytniejszy magik nie potrafiby ciekawszych pokazywać sztuczek. Tak w ciągu jednej nocy podwyższyć cenę o jedną piątą, i to bez żadnej uzasadnionej przyczyny, na to potrzeba istotnie niepospolitego talentu.. kalkulacyjnego, a jeszcze większej dozy cynizmu, żeby nie użyć bardziej właściwego wyrażenie.

A jest to tylko jeden z niezliczonych przykładów wyzyskiwania sytuacji przez niesumiennych kupców, dla których chwilowa zwyżka dolara stała się zachętą do rozwinięcia paskarskich iście orgji w podwyższaniu cen towarów. Czy jednak to mądra taktyka w czasie, gdy i tak kupujących jest niezbyt wielu, śmiemy w to powątpiewać. Takie przeciąganie struny cierpliwości może się bardzo źle skończyć. A stanowczo skończyć się powinno — powołane zaś do tego czynniki niech nareszcie ockną się ze swej drzemki i wezmą się nareszcie z całą energją i bezwzględnością do zrobienia porządku z tą nową orgją paskarską.

Kronika czortkowska.

Ulica Kolejowa a czortkowskie bruki.

Wszystkie większe, czy mniejsze miasta starają się o doprowadzenie ulicy, łączącej dworzec dolejowy z centrum miasta, do możliwego stanu przeciętnego gościńca i koniecznej higjeny. Niestety, magistrat naszego grodu, a właściwie zwierzchność gminy wygnanieckiej, przez której terytorjum większość tej arcyważnej arterji komunikacyjnej przechodzi, patrzą obojętnie, jak tumany kurzu unoszą się bezustannie nad drogą, prowadzącą do dworca. Dowcipni dorożkarze urządzają sobie swobodne wyścigi na swoich ekwipażach i kpią sobie z tych wszystkich, którzy są zmuszeni mieszkać, czy tylko przechodzić ulicą kolejową.

Mówiąc o dobroci ulicy, łączącej Czortków ze światem, wartoby przypomnieć, że bruki w naszem mieście pozostawiają nietyle wiele do życzenia, ale właściwie ich całkiem niema. Są tylko szosy, które czasami, (jak Bóg da!) przysypuje się grubymi kamieniami, albo (sic!) odpadkami z cegły i miażdży się ku uciesze malutkich dryblasów walcem lokomobilowym. Trochę piasku na omasię i drogą skończona. Wystarczy jednak malutki deszcz, słaby podmuch podolskiego wiatru, a droga przychodzi do pierwotnego stanu. Dziwimy się tylko, że szanowny zarządca naszych dróg i ulic, nie czuje ułomności swojej pracy, przejeżdżając na swojej, lekkiej bryczce.

Walka z dekoltażem w kościołach włoskich.

Kobiety mają na wszystko sposób.

(b) W nadziei, że uda się zmusić kobiety do zarzucenia dekoltażu, arcybiskup florencki wydał nakaz, wzbraniający wstępu do kościołów kobietom, które nie noszą sukien hermetycznie z wszystkich stron zamkniętych.

Na drzwiach słynnej katedry medjolańskiej znajduje się napis w kilku językach, wzbraniający kobietom wstępu z obnażonemi ramionami i wyciętym gorsem. Zakonnica siedząca u wejścia katedry pilnuje, aby żadna taka kobieta nie weszła do wnętrza.

Ale kobiety znajdą na wszystko sposób. Ubierają na nagie ramiona długie szale włoskie, a znalazłszy się raz w kościele, zdejmuje szale. W ostatnim jednak czasie księża zauważyli podstęp kobiet i ostentacyjnie przerywają nabożeństwo.

Rozmaitości.

Walki ryb. W Sjamie istnieje zupełnie oryginalna zabawa — walki ryb. Dla walk wybiera się specjalny gatunek niewielkich a wojowniczych rybek, które w „okresie bojowym" zmieniają z barwienie łuski, przechodząc z koloru blado żółtego przez złoty, czerwień aż do purpurowo-czarnego. Widowisko jest okrutne, ale jednocześnie fantastyczne. Do akwarjum londyńskiego ogrodu Zoologicznego sprowadzono parę takich okazów. Często demonstrowane są ku uciesze publiczności rybie walki, które obalają przysłowie o „rybiej krwi" bez namiętności.

Uniwersytet Katolicki w Chinach. W Pekinie ma być otwarty w tych dniach uniwersytet katolicki. Inicjatorem tej instytucji jest dziennikarz Jung-Len-Cze, który wystąpił z projektem tym jeszcze w r. 1917 i złożył go papieżowi Benedyktowi XV. Projekt powędrował do przeora Benedyktynów O. Stozingena i obecnie ma być zrealizowany.

Zagłodzony doktór nauk ekonomicznych. Uniwersytet w Filadelfji przyznał w tych dniach dyplom doktora nauk ekonomicznych zmarłemu z głodu studentowi Ackeströmowi, Szwedowi z pochodzenia. Student ten zmarł z wycieńczenia w szpitalu miejskim.

Wiadomości giełdowe.

Dolar spada!

Dzisiejszy kurs dolara **w wolnym obrocie** we Lwowie 6·20 zł. Tendencja bardzo słaba.

Komisja małopolskiego związku banków ustaliła kurs dolara we Lwowie na 6·25 zł. dnia 25 sierpnia.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Środa, 26. b. m. „Szpieg" (gość. występ Junoszy—Stępowskiego.

Czwartek, 27. b. m. „Jastrząb" (gość. występ Junoszy—Stępowskiego.

Piątek, 28. b. m. „Uwodziciel" (gość. występ Junoszy—Stępowskiego.

Sobota, 29. bm. „Ósmal żona Sinobrodego" — (gość. występ Junoszy—Stępowskiego).

Niedziela, 30 b. m. „Uwodziciel" ostatni gość. występ Junoszy—Stępowskiego.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wieczorem.

HELENA MIŁOWSKA
art. teatru miejskiego 27650
udziela lekcji śpiewu, przygotowuje do opery i operetki. — Zgłoszenia między godz. 12—1, **ul. Kraszewskiego 19, parter.**

GOŚCINNE WYSTĘPY JUNOSZY—STĘPOWSKIEGO. Od szeregu dni Dyrekcja teatrów miejskich otrzymuje listy z prośbą o zatrzymanie jeszcze na kilką dni znakomitego artystę, Kazimierza Junoszę—Stępowskiego, który we Lwowie zdobył sobie w krótkim czasie tak ogromną popularność i powszechne uznanie. Przychylając się do tych próśb, Dyrekcja teatrów uprosiła znakomitego gościa na kilka jeszcze gościnnych występów. Repertuar został w ten sposób ułożony, że będzie to niejako przegląd wszystkich sztuk, w których Junosza—Stępowski kreuje swe świetne postacie. Do końca więc bieżącego tygodnia będziemy mieli jeszcze możność zachwycania się kapitalną grą niezrównanego artysty.

(S) HARCERZE RUMUŃSCY NA TARGACH WSCH. Jak się dowiadujemy, kohorta „Aron Pummul" harcerstwa rumuńskiego w Czerniowcach urządza wycieczkę do Lwowa na Targi Wsch.

W WCZORAJ. NOTATCE, poświęc. pamięci dr. Józefa Wereszczyńskiego, zakradła się pomyłka, albowiem radny miejski p. dr. Wereszczyński jest bratankiem śp. Józefa, a nie, jak mylnie podano, synem.

OBROŃCY LWOWA ZE SZKOŁY SIENKIEWICZA, którzy dotąd nie otrzymali odznaki V. Odcinka Obrony Lwowa, mogą się o takowa ubiegać w Związku obrońców Lwowa mieszczącym się przy ul. Ormiańskiej l. 2 III p. co wtorku, czwartku i soboty od g. 7 do 9 wiecz

„KUPON WIECZKU"
Nr. 23
Wyciąć i dołączyć do rozwiązania!

PRZYSTANEK TRAMWAJU przy ul. Śniadeckich. Z powodu ułożenia drugiego toru w ul. Andrzeja Potockiego, ustanawia się z powrotem przystanek MKE na rogu ul. Śniadeckich (w celu ewentualnego przesiadania w kierunku Dworca Gł.) natomiast znosi się dotychczasowy przystanek obok szkoły Marji Magdaleny.

(S) BISKUP HOROWITZ I JEGO SPADKOBIERCY. W pismach znów wynurza się po raz niepierwszy historja o Horowitzu z Łodzi, który wywędrowawszy do Ameryki przechrzcił się i został biskupem pod nazwiskiem Martini. Miał po nim zostać spadek w wysokości 200 miljonów dolarów, o który teraz starają się spadkobiercy, rzekomo z pomocą rządu polskiego. Trzej bracia biskupa znikli bez śladu, wobec czego jako pretendenci do miljonów występują łódzcy Horowitzowie w liczbie kilkudziesięciu. Ponieważ także i inni Horowitzowie (a jest ich w Polsce chyba kilkanaście tysięcy) również roszczą pretensję do spadku, więc sprawa ta robi dużo hałasu, pomimo, iż sfery kompetentne w swoim czasie całą tę historję zdementowały.

(S) ŚP. ANTONI SWORAKOWSKI, starszy rad. rządu krajowego, zmarł w Czerniowcach przeżywszy lat 72. Był ogólnie ceniony dla zalet charakteru wśród Polonji bukowińskiej.

(S) RADJOSTACJA W CZERNIOWCACH. Daleko później, niż do nas, wtargnęła radjotechnika do Rumunji. Z końcem bieżącego roku ma zostać wykończona pierwsza na Bukowinie radjostacja w Czerniowcach.

(rs) APEL O POSADĘ DLA B. PUŁKOWNIKA. Apelujemy do poważnych instytucyj o spełnienie humanitarnego dzieła przez udzielenie jakiejkolwiek posady b. pułkownikowi, który będąc na emeryturze z powodu podeszłego wieku jest bez środków do życia. Skutkiem niedawnej bezlitosnej rumacji stracił on ponadto dach nad głową i jako bezdomny wydany jest na pastwę losu. Zasługuje naprawdę na pomoc. Zgłoszenia na ręce red. Rayskiego.

(!!) ZE SPRAW MIEJSKICH. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek, dnia 25. b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna. Obecnym był na niem wiceprezydent miasta Julian Obirek.

Uchwalono wydać następujące konsensy budowlane: 1) na budowę jednopiętrowego domu z oficyną przy ul. Kętrzyńskiego, 2) na budowę domu parterwego pod l. 10 przy ul. Piotra i Pawła, 3) na budowę domu parterowego pod l. 41 przy ul. Kordeckiego, 4) na nadbudowę drugiego piętra pod l. 3 przy ul. Inwalidów, 5) na budowę trzypiętrowego domu pod l. 9 przy ul. Boimów, 6) na budowę parterowego domu przy ul. Kulparkowskiej i 7) na budowę domu parterowego przy ul. bocznej Szymonowicza.

Następnie ukarano: a) 3 osoby grzywnami po 21, 22.50 i 28.80 zł. za niewpisywanie w hotelach gości do księgi najmu, b) 3 dozorców domów, — względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych i c) 14 osób grzywnami od 10 do 30 zł. za spóźnioną rejestrację.

(d) TOPIELEC W STAWIE „ŚWITEŹ". W poruszonej przez nas sprawie utopienia się Gulewicza, ucznia fryzjerskiego w stawie „Świteź", dochodzenia wykazały, że ten w obręb stawu wdarł się przez parkan z tyłu dopiero wieczór, gdy już nikt nie kąpał się. Gulewicz biletu nie kupił i takiego we jego ubraniu nie znaleziono. Gdy godziny kąpie-

lowe minęły i już ciemno było, Gulewicz rozebrał się samowolnie w kabinie i udał się pokryjomu do stawu, gdzie go śmierć zaskoczyła. To też zwłoki jego nie były nawet ubrane w przepisane spodenki kąpielowe, które w razie zakupienia biletu, byłby otrzymał od służby. Również stwierdzono, że krytycznego dnia w czasie zawodów pływackich od rana do godz. 4 pop. prócz zawodników do stawu nikt nie był dopuszczony, zatem i Gulewicz nie mógł się kąpać.

(d) **AWANTURA O DOLARY.** Sprawa wielkiej awantury, jaka miała miejsce w poniedziałek wieczór obok kawiarni teatralnej, wczoraj w policji została wyjaśniona. Nie chodziło o weksle, ale o dolary. Oto firma „Polskór“, której jednym ze spólników jest p. Anderman, jest dłużna Dawidowi Atlasowi kwotę około 5 dolarów. Wówczas to Atlas zaatakował p. Andermana o zapłatę 10 dolarów. Ten jednak tłumaczył mu, że o wiele wie, należy mu się 5 dolarów, ale niech się uda do kasy firmy „Polskór“, a tam mu wypłacą wedle salda książkowego. Tymczasem Atas począł bić p. Andermana i zagroził, że „kiszki mu wypuści“, jeśli zaraz nie zapłaci. Anderman przestraszywszy się awanturnika, chciał założyć za „Polskór“ 5 dol., ale Atlas kwoty tej nie przyjął i pobił Andermana tak dotkliwie, że ten wczoraj musiał poddać się oględzinom lekarza sądowego. Z tego powodu powstało wielkie zbiegowisko, w czasie czego tłum poturbował Atlasa.

(d) **ARESZTOWANIE NOŻOWCA.** W wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy, że znany nożowiec Wł. Szczepański, zam. w Kleparowie Nr. 578, w poniedziałek wieczór przebił nożem swoją kochankę, Stefanję Pryjmę. Policja wczoraj Szczepańskiego odszukała i aresztowała. Będzie on odstawiony do sądu karnego.

(d) **WIEJSKIE ŻARTY.** W Srokach pod Lwowem, Paraszka Chomiak z żartów rzuciła wapnem na Katarzynę Tuśnicką, liczącą 20 lat. Wapno wypaliło oko Tuśnickiej, wskutek czego przywieziono ją do lwowskiego szpitala. Zachodzi obawa, że Tuśnicka straci wzrok.

(d) **ARESZTOWANIA:** Wczoraj przez policję zostali aresztowani: Br. Jasiński, Kat. Winiarska i St. Jasiński false Szczur za opilstwo i awantudy, a Wł. Wojciechowska, licząca lat 17, za włóczęgostwo.

W prywatnem gimnazjum KAMERLING, ul. Sakramentek 16, odbędą się **wpisy** uczenic i uczniów 29. i 21. bm. od godziny 9. do 1.
27585

Szczęśliwi Lwowianie.
Przy ostatniem ciągnieniu loterji klasowej padła główna wygrana w kwocie 25.000 złotych na los Nr. 27.700, kupiony w **Domu bankowym Grüss i Donner, we Lwowie, ul. 3-go Maja 8.** 27737

Stolica Toskanji.

(Koresp. własna Wieku Nowego).

Florencja w sierpniu.

Ta nazwę wywodzi od kwiatów, bo w zamierzchłej przeszłości była jednym wielkim kwitnącym ogrodem. W miejsce wspaniałych niegdyś winnic i ogrodów stanęły z czasem ogromne, wykute z kamienia pałace i rozsnuły się wąskie a długie ulice. Zaroiła się Florencja od zdobnych rodowymi herbami domów szlacheckich, zaroiła się od wspaniałych budynków miejskich a dzieje nie poszczędziły jej wypadków, które się na tle tych miejskich i szlachetnych gmachów rozegrały, pozostawiając po sobie cały szereg cennych pamiątek.

Wszystkie okresy kultury i sztuki włoskiej pozostawiły w tem mieście wyraźne i trwałe ślady, dzięki którym można bez trudności rozpoznać wszelkie epoki rozwoju, jakiemu Florencja stopniowo ulegała.

Florencja — to z jednej strony wspaniały typ średniowiecznego miasta, po którego posępnych ulicach kroczył 500 lat temu wielki twórca „Boskiej komedji“ — z drugiej zaś strony — to cenny zabytek toskańskiej architektury.

Gdy obcy przybysz, który po raz pierwszy przyjeżdża do Florencji, wyjdzie tylko z dworca kolejowego — ma wrażenie, że znajduje się w typowem, wielkiem i nowoczesnem mieście. Ledwie jednak zboczy z głównej drogi, zgubi się w ciasnych uliczkach, do których wysokie a poprostu zbudowane domy nie dopuszczają zbyt wiele światła. Ta właśnie nieprzebrana moc ciasnych a ciemnych uliczek i trzy lub czteropiętrowe, zwyczajnie zbudowane domy — to jedna z najstotniejszych cech Florencji. Bardzo stare domy są zbudowane z kamienia, nowsze zaś imitują tylko kamień — szerokie, pozbawione wszelkich ozdób bramy, duże, silnie z zewnątrz zakratowane okna, znaczny odstęp pomiędzy piętrami a wkońcu jednostajny a nawet ponury wygląd zewnętrzny — oto krótka charakterystyka domu toskańskiego. Takich starych domów, wzniesionych z brył kamiennych ma Florencja wiele. Są to dzisiaj muzea, lub galerje obrazów, albo budynki rządowe. Na pierwszy rzut oka czynią one bardzo złe wrażenie, bo przypominają swym ponurym widokiem więzienia, ale po dokładniejszem przyjrzeniu się im można dopiero odczuć ich swoiste piękno, które polega właśnie na tej jednostajności i posępnym wyglądzie.

Jednym z najwspanialszych zabytków architektury toskańskiej jest położony na Piazza della Signoria „stary pałac“ t. zw. „Palazzo Vecchio“. — Niegdyś obradowała w tym pałacu „Rada starszych“ (cignoria), dzisiaj zaś znajdują się biura gminy miejskiej. We wspomnianym budynku zachowało się mnóstwo pamiątek, które może każdy oglądać tak, że przybysz z zagranicy nie powinien tego zakątka sztuki ominąć. Już ze względu na ciekawą architekturę jest ten pałac godny widzenia. — Zbudowany jest bowiem w stylu dawnych zamków rycerskich, z których bardzo znikoma liczba do dzisiaj się zachowała. U wejścia do zamku musi się zwrócić uwagę na klasyczny posąg Dawida i opodal na wspaniałą fontannę ze statuą Neptuna.

Skoro się jest przy „starym pałacu“, ma się sposobność oglądnąć jeszcze jedną pamiątkę. Niedaleko pałacu w bruk uliczny wmurowana jest wielka, okrągła płyta z bronzu, na której widnieje płaskorzeźba Savonaroli, pod nią zaś kilka zdań w języku włoskim. W tem miejscu kilkaset lat temu rozegrała się tragedja Savonaroli i dwu jego towarzyszy, którzy zostali po sumarycznym sądzie powieszeni i później spaleni na stosie. Naród włoski, rozpatrując swą przeszłość historyczną po czterech wiekach dopiero dobrze zrozumiał intencję Savonaroli, który przy poparciu rządu hiszpańskiego usiłował z Florencji uczynić rzeczpospolitą duchowną. By uczcić nieszczęśliwą ofiarę ciemnoty i zacofania — społeczeństwo florenckie umieściło w miejscu stracenia wspomnianą płytę.

Chcąc dobrze poznać Florencję, jej kościoły, kaplice, starodawne pałace, muzea i galerje obrazów, słowem wszystkie bogactwa z czasów medyceuszowskich — trzeba się tu zatrzymać przynajmniej dwa tygodnie. Dla zwiedzenia jednej z największych galeryj obrazów, jaka zajmuje kolosalny gmach „Palazzo Pitti“ — trzeba poświęcić przynajmniej dwa dni. Mówi się oczywiście o jako takiem poznaniu galerji. Wspomniany pałac mieści w sobie niezliczoną wprost ilość oryginalnych obrazów artystów włoskich. Obcy przybysz, który do „Palazzo Pitti“ po raz pierwszy przychodzi, jest przez długi czas jakby zahypnotyzowany łagodnym wzrokiem świętych, którzy dobrotliwie na przybyłych tu spoglądają. „Palazzo Pitti“ — to niezrównana potęga sztuki włoskiej. Obcy jednak przybysze niezawsze mają tyle czasu, by we Florencji dłużej się zatrzymać. Dzieje się więc zwykle tak, że się zwiedza po kolei wszystko, kierując się książeczką-przewodnikiem i po dwu dniach poznawszy rzeczy mniejszej wartości a opuściwszy rzeczy zasadnicze, odjeżdża się z powodu braku czasu na dalsze zwiedzanie do Rzymu i Neapolu. Trudno coprawda poznać Florencję w dwóch dniach, ale gdy się niema wiele czasu, można sobie darować rzeczy mniejszej wartości, musi się jednak być w „Palazzo Pitti“ i w drugiej wielkiej galerji, jaka się mieści w „Palazzo Uffizzi“, musi się być w „Palazzo Vecchio“, o którem wyżej wspomnieliśmy, w kaplicy Medyceuszów, w kościele św. Krzyża (chiesa della Santa Crose), gdzie znajduje się grobowiec Dantego Alighieri. Nie mówi się o wspaniałym kościele katedralnym „Duomo“, który znajduje się w śródmieściu i sam się obcemu narzuca swą kolosalną budową. Ten kościół katedralny — to szczyt architektury włoskiej. Ale nietylko okazała budowa zwraca na się uwagę. Uwagę przybysza muszą zwrócić liczne sceny religijne — dzieło pendzli artystów włoskich, którzy „Duomo“ z zewnątrz ozdobili. Bramy, które ze wszystkich stron do wnętrza kościoła prowadzą, zdobią wspaniałe płaskorzeźby, wyobrażające różne sceny biblijne — również dzieło najsławniejszych artystów włoskich.

Położenie Florencji jest wspaniałe. Z dwu stron miasta wzgórza, przez środek zaś przepływa Arno, nad którem mnóstwo ciężkich, kamiennych mostów. Wszystkie te mosty — to dzieło czasów najnowszych. Jeden jest tylko most stary (ponte vecchio) — jest to most, po którego obu stronach ciągną się szeregi niewielkich budynków, mieszczących dużo sklepów, tak, że przechodząc przez wspomniany most ma się wrażenie, że się przechodzi przez ulicę.

Po drugiej stronie Arna znajduje się na wzgórzu przepiękny plac i park t. zw. „Piazzale Michelangelo“. W środku placu zwraca na się uwagę kolosalny posąg Dawida. Stojąc na końcu parku, ma się widok na cała Florencję. U podnóża placu płynie Arno, za którem w znacznem pomniejszeniu widzi się wysokie domy florenckie, wąskie a ruchliwe ulice, nad któremi góruje ogromna kopula „Duomo“.

Niedaleko Florencji, w odległości kilku zaledwie kilometrów znajduje się maleńkie miasteczko Fiesole. W miasteczku tem natknęli się stosunkowo niedawno uczeni na teatr, pochodzący jeszcze z czasów starożytnych. Teatr ten, dzisiaj całkiem odkopany, wyglądem swym przypomina teatry rzymskie z czasów cesarstwa, znane z rycin i ilustracyj. Znajdował się pod gołem niebem, wykuty z kamienia amfiteatralnie, do dzisiaj jest prawie w całości zachowany.

Florencja — to jeden wielki zbiór zabytków. Miasto, które dbało kiedyś za czasów republiki medycejskiej tylko o swe partykularne interesy, doszło do ogromnych bogactw, których ślady widać w całej Florencji. Kwitnęły tu kiedyś nauki i sztuki, pracowali tu artyści malarze i rzeźbiarze, śpiewali swe pieśni poeci i przez to Florencja nabierała rozgłosu. W ubiegłem stuleciu, kiedy ziemia włoska była terenem walk o wolność, Florencja dała dobrych żołnierzy, którzy wstąpili pod sztandar bojowników wolności. Dzisiaj Florencja mieści najwierniejszych obywateli państwa włoskiego.

(Ed. Car.)

Kradzieże we Lwowie.

(d.). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do parterowego mieszkania Zofji Polaczkowej przy ulicy Adamowej l. 4. Do wnętrza dostali się przez okno, w którem wyjęli szybę. Skradli oni większą ilość bielizny, pościel i portjery.

Również wczoraj okradziono mieszkanie prof. Polańskiego przy ulicy Pańskiej l. 21. Sprawcy rozbili zamek i kłódkę przy drzwiach wchodowych, poczem całe mieszkanie splądrowali. Jakie rzeczy skradziono trudno na razie stwierdzić, gdyż prof. Polański bawi poza Lwowem na letnich wywczasach.

Na szkodę p. Władysława Barowskiego, st. zarządcy Kasy skarbowej, zamieszkałego przy ulicy Gnieźnieskiej l. 4, skradziono drabinę, długości 14 metrów. Natomiast do aresztów policyjnych dostał się Salomon Gottesman z Rozdołu koło Żydaczowa. Ten na szkodę Maksymiljana Reissa skradł 22 kg. mydła.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

REPREZENTACJA POLSKI rozegra 30/VIII br. zawody międzypaństwowe z Finlandją w Helsingsforsie. W powrotnej zaś drodze do Polski — rozegra nasza reprezentacja zawody z Estonją i Łotwą.

Ze Lwowa wyjeżdża na północ Kmieciński z Czarnych, oraz Słoneczki, Hanke, Wacek, Kuchar i Batsch. Jak się dowiadujemy z prasy Wacek, Kuchar i Batsch mają po raz pierwszy nie wyjechać jako graczę reprezentacyjni, rzekomo z powodu niemożności uzyskania urlopu.

Wątpimy w tę wiadomość, gdyż tego rodzaju postąpienie byłoby poniekąd odpowiedzią na załatwienie sprawy polskiego kapitana związkowego.

6. września czeka Lwów olbrzymia sensacja sportowa — z upragnieniem oczekiwane zawody Lwów — Kraków. Krakowski Związek Okręgowy dokłada wszelkich starań, by wygrać ostatecznie puhar prof. Żeleńskiego i zerwać ze znienawidzonym rywalem — Lwowem. Krakowowi uśmiechają się jedynie zawody z Wiedniem, Pragą, — Budapesztem — ze Lwowem grać i w dodatku przegrać, to jest uchybiającem dla stolicy piłki nożnej, za jaką się Kraków bezzasadnie uważa.

20. września wyjeżdża nasza reprezentacja do Warszawy, by z łatwością pokonac reprezentację syromiego grodu i po trzecich zawodach na wiosnę 1926 r. zatrzymać na stałe we Lwowie srebrny puhar Wieku Nowego.

ZAWODY LWOW — KRAKOW zostaną rozegrane 6. września we Lwowie według nowych prawideł o spalonym.

WYNIKI KRAJOWE.

ZAWODY O MISTRZOSTWO D. O. K. LUBLIN. Finał o mistrzostwo D. O. K. Lublin wygrał 50 pp. (Kowel) biąc 8 pp. Leg. (Lublin) — w stosunku 1:0.

O mistrzostwo grupy wschodniej walczyć będzie 50 pp. (Kowel) — 28 pp. strz. Kan. (Łódź) 1 p. łączności (Warszawa).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

BUDAPESZT. M. T. K. — Rapid 3:1.

PŁYWANIE.

KOBIETA NIE JEST W STANIE przepłynąć kanału La Manche mającego przeszło 40 km. długości.

Amerykanka Gertruda Ederle, która trenuje usilnie od kilku miesięcy, odważyła się wreszcie na próbę — po przepłynięciu jednak 28 km. do tego stopnia osłabła, iż z trudem wyciągnięto ją z wody, w której przebywała 9 godzin.

LEKKA ATLETYKA.

ZAWODY KOBIECE O MISTRZOSTWO CZECHOSŁOWACJI. Wyniki ostatnich zawodów kobiecych o mistrzostwo Czechosłowacji były następujące: 60 metr.: Mejzlikowa II. 8.2; 2) Smolova; 100 mtr.: Mejzlikova II. 13.2; 250 mtr.: Kofrankova 37.2; 1000 mtr: Brożkova 3:46.4; 100 mtr: z płotkami: Vidlakova 15.4; skok w wyż: Hawlickova 135; skok w dal: Smolova 472; dysk: Vidlakova 29.18; kula oburącz: Havlickova 19.37; kula jednorącz: Vidlakova 10.16; oszczep oburącz: Olmerova 53,14; sztafeta 4×100: Moravska Slavia 55.8.

ROZMAITE.

REPREZENTACYJNY GRACZ POLSKI ŚLIWA z krakowskiej Wisły, bawił rok w Pogoni wileńskiej, obecnie zaś gra w warszawskiej Legji.

DORTMUND buduje największą w Europie zimową halę sportową, w której będzie tor Kolarski i bieżnia lekkoatletyczna. W hali tej zmieści się 12.000 widzów. Budowla ta ze względu na swą pojemność będzie imponująca.

NADESŁANE.

Chemiczne czyszczenie w domu!!!

Za kilkanaście groszy odnawia się garderobę. Poco trud i koszty! Poco odrzucać zniszczone materjały! — Kup „RACO", fenomenalny wynalazek holenderski — będziesz zdumiony! Żądajcie wszędzie! Cena pud. 12 tabl. Zł. 1·20.

Gen. przedstaw.: 2185

D/H Roflex — Kraków

Na Małopolskę i Śląsk wył.:

L. Tunis, Kraków, Wolska 6.

RODA-RODA

Tylko parobek...

(Ciekawy wypadek kryminalistyczny).

Ściśle, jak się rzecz wydarzyła — podług aktów sądowych.

Późnym wieczorem 24. lipca 1893 roku siedzieli w oberży wiejskiej nad Drawą spóźnieni goście, którzy tu wstąpili na lampeczkę wina. Było ich czterech: Józef Warga, Andrzej Klesz, jakiś obcy przybysz i Niemiec Piotr Lang. Ów obcy we wsi, był to Dalmatyńczyk, sprzedawał okolicznym ludziom noże, cygarniczki, korale i rozmaite błyskotki. Jeden z tych dalmatyńskich noży leżał obok Piotra Langego. Klinga wyostrzona, cyzelowana, rękojeść ozdobiora kolorowymi kamykami i świecidełkami. Wypili wino i kazali podać jeszcze raz po lampeczce. Lecz gospodarz przypomniał, że już późno i musi zamykać lokal.

Piotr Lang, woźnica oberżysty, pierwszy odszedł do swojej komory. Ta rci dwaj opuścili izbę. Klesz zniknął. Kiedy oberżysta zamykał bramę, dobiegł go z ulicy jakiś okrzyk, jakby wołanie o pomoc. Nie zatroszczył się o to więcej.

Pastuch, który pierwszy wyszedł nad ranem za bramę, znalazł Dalmatyńczyka zakłutego przed oberżą. Zawołano sędziego, który co dopiero powrócił z miasta i w pół godziny później aresztowano młodego Wargę. Zwyczajny to był parobek.

— Tyś ostatni rozmawiał z Dalmatyńczykiem, wyszedłeś z nim — rzekł do niego sędzia podczas przesłuchania.

— Panie sędzio, tak dopomóż mi Bóg, że nie zabiłem tego człowieka. Powiedzieliśmy sobie „dobranoc". On przystanął, aby przyciągnąć pasa, bo się rozluźnił, a ja odszedłem — tak zapewniał oskarżony, a jego blada twarz i trzęsące ręce mówiły o tem, że winien.

— Nóż, którym zakłuto biedaka, to twój nóż — zawołał sędzia.

— Nie, panie.

— Na to zaprzysięgnie dwudziestu świadków.

— Panie, idźcie od drzwi do drzwi, od domu do domu, a wszędzie u nas znajdziecie takie noże.

— Oberżysta usłyszał, jak ktoś krzyknął, a potem, jak ktoś zaczął biec gościńcem. On ciebie widział — grzmiał sędzia.

— To być nie może, panie! Mnie nie!

— Odpowiedz — tu sędzia wwiercił formalnie spojrzenie w jego twarz — gdzieś był tej nocy?

Parobek milczał.

— Czemu nie odpowiadasz?

— Nie mogę, panie. Pytaj pan o co chcesz, ale o to jedno... nigdy.

— Człowieku! Czy ty tego nie rozumiesz, że tem samem przyznajesz się do zbrodni?

— Nie popełniłem tego morderstwa, panie sędzio.

Wyprowadzono go. Stara matka Wargi wyżebrała pozwolenie zobaczenia syna. Wśród łez i pocałunków zaczęła błagać:

— Synku, ja wiem, żeś ty tego nie zrobił. Powiedz to, powiedz, gdzieś był w nocy. Mnie powiedz, mnie, któram cię porodziła.

— Matko, nie dręcz mnie! — powiedział w męce serdecznej i rzucił się przed matką na klęczki.

I nie powiedział.

— — — — — — — — —

Minęło lat osiemnaście. W więzieniu lepogławskim, w samotnej celi siedział siwy aresztant i strugał drewnianą flaszkę. Robota kunsztowna.

Drzwi otwierają się, wchodzi dyrektor więzienny. Aresztant podniósł na niego zdziwione spojrzenie wyblakłych źrenic, dyrektor pozdrowił go i przysiadł się do aresztanta.

— Słuchaj Warga. Czy znałeś kiedyś Andrzeja Ilesza?

Warga zaczął myśleć. Ach, to wszystko takie bardzo dalekie. Myślał długą chwilę: coś sobie wreszcie przypomniał i skinął głową.

— Andrzej Ilesz umarł przed dwoma tygodniemi — rzekł dyrektor więzienia.

— Umarł — powtórzył szeptem Warga.

— Na łożu śmierci wyspowiadał się — ciągnął dalej dyrektor.

Warga potakiwał. To przecie w porządku.

Ilesz przyznał się podczas spowiedzi... To ciebie dotyczy Warga...

Dyrektor ocierał zmoczone potem czoło pachnącą fiołkami chusteczką. To było ciężko powiedzieć temu człowiekowi, że...

A warga tępo patrzał mu w twarz.

I wtedy powiedział mu odrazu. Przecie wobec takiego zwyczajnego parobka nie będzie się bawił w jakieś subtelności.

„Czy przypominasz sobie ową noc, kiedy to ów obcy Dalmatyńczyk został zamordowany? Ilesz siedział wtedy na rogu ławki milczący. Nie zważaliście na niego. Wysunął się cichaczem z oberży. A potem tyś wyszedł z Dalmatyńczykiem i jeszcze trzeci".

„Piotr Lang" — uzupełnił Warga chrapliwym głosem.

„Tak, tak! Tak się nazywał. Tyś po-

Czyje dziecko najpiękniejsze?

W myśl ogłoszonych już zapowiedzi — rozpisuje „WIEK NOWY“ z dniem dzisiejszym

Konkurs piękności dziecka

na następujących podstawach:

1) Do konkursu dopuszczone są dzięci **obojga płci wieku od 1 do 5 lat.**

2) Dzieci muszą być **zdrowe, należycie rozwinięte, o rysach twarzy regularnych,** pięknych i pociągających.

3) Ubiegający się o nagrodę lub odznaczenie rodzice mają nadesłać do redakcji „Wieku Nowego“ **fotografje zgłoszonych do konkursu dzieci** wraz z **wyciągiem metrykalnym**, stwierdzającym datę ich urodzenia. **Format fotografji gabinetowy. Fotografje dzieci lwowskich mają być sporządzone w Zakładzie fotogr. „ATA“ ul. Piekarska l. 1c,** — z innych miast, miasteczek i wsi w dowolnym zakładzie fotograficznym

4) **Termin nadsyłania fotografji do 30 września 1924.**

5) Wszystkie nadesłane fotografje oceni **sąd konkursowy,** złożony z artystów, plastyków, lekarzy i wydelegewanych do sądu członków Redakcji „Wieku Nowego“.

6) Uznane za odpowiadające warunkom konkursu fotografje będą pomieszczone serjami, (bez nazwisk a jedynie zaopatrzone liczbą porządkową oraz imieniem ubiegającego się o nagrodę dziecka) **w niedzielnych dodatkach ilustrowanych „WIEKU NOWEGO“.** Po zakończeniu konkursu, fotografje będą zwrócone rodzicom.

7) Ostateczne **rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród** nastąpi w drodze **powszechnego głosowania Czytelników „Wieku Nowego“.**

Sposób głosowania i termin jego rozpoczęcia ogłosimy we właściwym czasie.

Dla dzieci, które otrzymają największą ilość głosów, przeznaczamy

trzy wspaniałe i bardzo cenne nagrody

pozatem przyznane będą w znacznej ilości **piękne upominki, odznaczenia i pochlebne wzmianki.**

---

szedł na prawo. Ilesz na lewo. Dalmatyńczyk przystanął, żeby mocniej związać pasa. W tem Ilesz wyskoczył z opłotków, zadźgał nożem Dalmatyńca, obrabował go i uciekł“.

Józef Warga zemdlał. Ledwie go potem docucono.

Na trzeci dzień był już w swojej rodzinnej wiosce. — Urzędował tam już młody sędzia. Przyglądał stare akta, chciał jeszcze coś wiedzieć. — Gdzie byłeś Warga, owej nocy? — zapytał, gdy ten zameldował się u niego.

„Osiemnaście lat... Osiemnaście lat“ — szeptał do siebie Józef Warga. A głośno rzekł: „Panie sędzio. Każ pan posłać po wójta“.

Wysłano policjanta. Słońce wpadało do izby pełnemi promieniami i oświeciło zmarszczoną przedwcześnie postarzałą twarz Józefa Wargi. Sędzia odwrócił wzrok od tego biedaka, na którego twarzy cierpienia długoletniego aresztu wycisnęły straszne piętno.

„Kto tu umarł w tych osiemnastu latach“? — zapytał Warga.

Sprowadzono proboszcza. Proboszcz odczytał z księgi kościelnej nazwiska. Przy jednem z tych nazwisk, Józ f Warga, który dotąd słuchał ze schyloną głową, zerwał się z miejsca i zawołał:

„Czy możecie przysiądz, że ten człowiek umarł, którego nazwisko wymieniliści“? „Ależ naturalnie“.

„To dobrze. Otóż chcecie wiedzieć, gdzie byłem owej nocy, kiedy Dalmatyńczyk został zamordowany?

Oczy mu zabłysły, gdy dokończył:

„U żony tego sędziego.“

Osiemnaście lat dźwigał tajemnicę. Teraz zrzucił z siebie jej ciężar.

„Czemużesz tego pierwej nie powiedział? Nie byłbyś tyle cierpiał“ — zauważył probosz.

A na to Józef Warga:

„Przecie takich rzeczy się nie opowiada“.

Proboszcz odwrócił się, aby obetrzeć łzę z oka. Wójt głośno wycierał nos.

„Jesteś wolny. Stała ci się krzywda. Żałuję“ — rzekł młody sędzia.

„Wszystko mi już jedno. — Tak Bóg chciał“.

„Możesz teraz pójść, dokąd zechcesz“ — rzekł wójt.

I poszedł Józef Warga do kramu, kupił sznur i powiesił się na pierwszem z brzegu drzewie.

Cóż miał począć z życiem? We wsi rodzinnej już go mieć nie chcieli.

Tłum. A. K.

Z naszych zdrojowisk.

Lubień Wielki, III-ci sezon.

Miałem jechać z moim reumatyzmem do Trenczyna, gdy jeden ze znajomych namówił mnie na Lubień. I nie żałuję. Przedewszystkiem nie potrzebuję ze Lwowa wyjeżdżać, unikam kosztów podróży a odbywam doskonałą kurację tanio i wygodnie.

Jako kolejarz mam darmo kolej a korzystając z dobrych pociągów dojeżdżam do Lubienia rano lub popołudniu, jak mi czas pozwoli. Korzystam z ulg III-go sezonu i płacę za kąpiel 1.50 zł. to chyba bardzo tanio. A ilu mam towarzyszów! Jednego dnia było nas tutaj 57 kolejarzy.

Łazienki w Lubieniu są jasne, przestronne, wygodne; wszędzie nienaganna czystość. Służba grzeczna, zarząd uprzejmy. Doskonała orkiestra umila tych kilka godzin, jakie tu trzeba spędzić. Restauracja zakładowa podaje doskonałą kawę. — Dużo dzienników w Kasynie zdrojowem a nawet dobra wypożyczalnia książek. W 60-morgowym parku jest gdzie przechadzać się a ładne ławki i liczne służą do wypoczynku dla zmęczonych. Kapliczka cały dzień otwarta; można się i pomodlić o zdrowie.

Prócz łazienek mineralnych i borowinowych jest tu wziewalnia parami siarczanemi dla leczenia chorób przewodów oddechowych. Jak w salinach wielickich siedzą kuracjusze odziani w płaszcze i wdechują uzdrawiające pary. Oprócze tego, jedyne chyba w Polsce, emanatorjum radowe dla odrodzenia organizmu. Dalej kąpiel świetlna elektryczna i gimnastyka ortopedyczna Zandera. Lampy kwarcowe, Solux itp. uzupełniają szereg licznych a doborowych zabiegów leczniczych.

Naprawdę, dobrze tu w Lubieniu. A tak się człowiek czuje swojsko. Przedewszystkiem uderza w oczy czystość wzorowa i troskliwość o dobro kuracjuszy a przedewszystkiem ciągły i łatwy kontakt z właścicielami zdrojowiska pp. Brunickimi, którzy codzień tu przyjeżdżają i z niezwykłą uprzejmością rozmawiają z każdym kuracjuszem.

Jeden wielki, bijący w oczy brak odczuwać się daje: chodnik koło gościńca od koleji do Zakładu konieczny! Jest to warunek rozwoju zakładu; miejmy nadzieję, że w roku przyszłym będziemy spacerować po korsie Lubieńskiem, jak po Akademickiej we Lwowie.

Kolejarz.

Z wędrówek po Wołyniu.

KIWERCE — KOWEL. DRAMAT RODZINNY W ROŻYSZCZACH. HOTELE KOWELSKIE. ROZWÓJ M. KOWLA.

Kowel, w sierpniu

Pociąg wypada z lasu, zwalnia biegu i pomaleńku przesuwa się przez rozklekotany, niczem stary fortepian, tymczasowy most na Styrze. Z obu stron pociągu widać od czasu do czasu kawałki szkieletu starego mostu — ofiary wojny światowej. Moszko Perelzwajg dojada szóstą z rzędu bułkę, rozmawiając jednocześnie z przygodnym towarzyszem podróży i użalając się przed nim na niewdzięczne władze polskie, które wprowadziły w wojsku równouprawnienie narodowe.

W lewo od linji migocą światełka miasteczka Różyszcze. Na stacji, do której pociąg dochodzi, gwar nie do opisania. Na spotkanie wracających z Łucka miejscowych kupców wyszli wszyscy do jakiegokolwiek ruchu zdolni członkowie ich rodzin i wykrzykują najrozmaitszymi głosami imiona swoich najbliższych. Już przed samem odejściem pociągu jakiś zrozpaczony mąż jedenasty raz idzie wdłuż pociągu, wołając monotonnie:

— Małke, Małke, bist du hier?

Jednak Małka się nie odzywa, a to z tej racjonalnej przyczyny, że tym pociągiem nie przyjechała. Mąż Małki zrozpaczony odchodzi, wierząc święcie, że winą jej zostania w Łucku, jest albo nowe rozporządzenie prezydenta miasta, albo gorsze nie-

SPRAWY GOSPODARCZE

(S) **POLSKIE FABRYKI WŁÓKIENNICZE** przenoszą się do Rumunji. Wiadomość taką podaje „Berliner Tagblatt“, donosząc, że kilka fabryk łódzkich z powodu stagnacji ekonomicznej powzięło zamiar zlikwidować swe interesy w Polsce i przenieść się na teren rumuński. Pierwszy krok w tym celu zrobili łódzcy fabrykanci, zakupując tkaninę w Györ Szent Miklos.. Wiadomość tę ze względu na jej źródło należy oczywiście przyjąć z wielkiemi zastrzeżeniem. —

bezpieczeństwo, w postaci sierżanta sztabowego 23 pp. Pociąg rusza. Mijamy Perespę, Hołoby, zniszczony Lubitów, i nareszcie na parę minut przed dwunastą staję u celu pierwszego etapu swej podróży, na dworcu w Kowlu. Zachodzę do sali restauracyjnej. Pomiędzy stołami skaczą wesołe wróbelki, wlatujące i wylatujące przez nieistniejące górne szyby okien. Wypijam piwo i tunelowem wyjściem wychodzę na miasto. Podchodzę do dorożkarza i zapytuję go, czy nie zgodziłby się zawieść mię do hotelu. Po długich targach i pertraktacjach zgadza się za potrójną taksą wieść mię.

Musicz dowiedzieć się czytelniku, co to jest kowelski hotel.

A więc podjeżdżam ze swoiście kowelskim szykiem do hotelu i widzę, że na którejś tam wyższej kondygnacji schodów stoi usłużny numerowy, a parę stopni wyżej od niego niemniej usłużny właściciel, którzy obydwaj czekają nieruchomo, jak żona Lota, aż wwindujesz swoje cztery tłumoki i dwie walizy.

— Panie gospodarzu, ma pan jaki pokój?

— Nu, a dlaczego nie?

— Więc pokaż pan.

— Nu, a pan z pościelą czy bez?

I wytłumacz tu czytelniku takiemu gościowi, że jeżeli przyjechałeś z jednym portfelem tylko, to nie mogłeś w żaden sposób pomieścić poduszki, kołdru, dwóch prześcieradeł i materaców w tak małej torebce. Wreszcie dostajesz pokój z łóżkiem pokrytem pościelą, na której już napewno z dziesięć osób spało i wyciągasz zmęczone podróżą ciało, myśląc, że zaśniesz nareszcie. Zatrudno to! Przedewszystkiem pod oknem swego pokoju masz cyrk, otwarty do pierwszej w nocy, a po pierwszej robiący generalne porządki, połączone z rykiem ludzi i zwierząt. Ledwieś o trzeciej zamknął nareszcie powieki i rozpoczął pierwszy okres błogiej drzemki, budzi cię gwałtowne pukanie do drzwi, a gdy przerażony zrywasz się z łóżka, słyszysz głos numerowego:

— Proszę pana pora już na pociąg.

— Ależ ja nigdzie nie jadę!

Doprawdy? To pewno ten pan z sąsiedniego numeru.

Kładziesz się z powrotem, klnąc na czem świat stoi, lecz w pół godziny później budzi cię głośny śpiew jakiejś widocznie eksprimadonny operowej, a obecnie pomywaczki, myjącej podłogę na korytarzu.

Rezygnujesz tedy ze snu i leżysz, filozofując o znikomości rzeczy tego świata, by nareszcie o 8-ej, umywszy się i ubrawszy, wyjść do miasta.

Kowel w gruncie rzeczy jest jedynem miastem na Wołyniu, mającem mniejwięcej europejski wygląd. Jest to bezwzględnie zasługa prezydenta Karola Waligórskiego, który całkowitą swą energję i chęć do pracy włożył w upiększenie tego powiatowego miasta, miasta o charakterze wsi, rozrzuconej na olbrzymiej przestrzeni. W ciągu niespełna dwóch lat potrafił p. Waligórski wybrukować cały szereg ulic, zbudować remizę dla straży ogniowej, postawić rzeźnię miejską, której pozazdrościć może niejedno wojewódzkie miasto, założyć park i t. d. Ten rzeczywiście niezmordowany człowiek ciągle pracuje. I — co ważniejsze — pracuje z pożytkiem.

Andrzej J. Por.

* * *

Komitet budowy kościoła w Zaturcach na Wołyniu donosi, że obecnie nie wysyła żadnych agentów do sprzedaży obrazów, a tembardziej do zbierania jakichkolwiek datków na dochód tego kościoła. Oszóstów, wyłudzających podstępnie na ten cel pieniądze, należy kazać aresztować.

Humor zagraniczny.

— Jakto, nie macie psa dla strzeżenia domu?

— Nie. Kiedy słyszymy jakiś szmer koło domu, ujadamy sami. („Le Rire“, Paryż.)

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. F. Hahn, Lwów, Gródecka 46.
Tel. 834. — Prześwietlenie Rentgenem.
Leczenie Solluksem i lampą kwarcową. 27748

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN b. ordyn. kliniki wiedeńsk. i berlińskiej.
ord. 10—12 i 2—5, **Krasnowskiego 3.** Tel. 31-42, 25978

Lekarz chorób Kobiecych, akuszer
Dr. SCHWARZ
Brajerowska 6. Telef. 28-04, **powrócił.** 27490

Spec. chorób wener. skórnych i kosmet. **Dr. Henryk Rosmarin**
b. a. kliniki lwowsk., wied. i perysk. **powrócił** i ord.
Lwów — ul. Kopernika 12. 27212

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTKA z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia do Wieku RACHUNKOWOŚĆ. 27523

RUTYNOWANA roentgenistka poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod ROENTGEN 27568

MŁODA osoba z V: gimn: i szkołą handlową poszukuje posadę. Zgłoszenia pod H: G: Adm. Wieku. 27696:

WDOWA samotna, poszukuje pracy, może być dochodząca kucharką przy mniejszej rodzinie, rozumie się bardzo dobrze na kuchni i szyciu. Pod Z: K: Adm: Wieku. 27689

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje posady jako dozorca domu Ochronek l. 10. I. p: Maria Korczyńska. 27640

MŁODA dziewczyna, 2 kl: wydziałowe skończone, poszukuje posady, jako pomoc w domu lub do dzieci. — Łaskawe zgłoszenia pod SIEROTA do Adm: Wieku. 27645

KRAWCZYNI samodzielna, szyje także bieliznę, poszukuje po domach prywatnych roboty, także wyjedzie na prowincje: Listy pod PROWINCJA K. do Adm: Wieku. 27653:

MAŁŻEŃSTWO szuka miejsca do komienicy, żona pół dnia zajęta może być u bospodyni Miłkowskiego 9, I: piętro: 27688:

GORZELNIK, żonaty, z szkołą gorzelniczą i długoletnią praktyką, gwarantuje za dobre wydatki, poszukuje posadę stałą. Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm: Wieku Nowego pod GORZELNIK 100. 27665

PANNA intel: pracowita, znająca się na wszechstronnem gospodarstwie wiejskiem i miejskiem obejmie posadę w charakterze gospodyni—kucharki, miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia od zaraz, ul: Kubali 3, I: piętro — drzwi 4. — 27666:

KRAWCZYNI poszukuje pracy po domach. Listy do Wieku pod LUDKA 27695:

PANNA z dobrego domu poszukuje posady jako frejlanka — ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego FREJLANKA. 27569

INTEL: w średnim wieku, zajmie się małem gospodarstwem u małej rodziny Zgłoszenia: Skarbkowska 45, u W: P: Żurawskich. 27698

INTELIGENTNA panna poszukuje zajęcia w biurze katolickiem, początki bezpłatne pod MASZYNISTKA do Wieku: 27469

DWIE panny poszukują szycia po domach białej bielizny. — Zgłoszenia przed południem Chorążczyzna 16 parter na prawo, 27592

SPOKOJNE bezdzietne małżeństwo szuka posady do kamienicy. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod DOZORCA. 27587

PANNA katolicka z skończona szkołą handlową, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej jako kasjerka. Zgłoszenia pod NA—TYCHMIAST do Wieku. 27572

ZREDUKOWANA siła biurowa, rutynowana, z doskonałemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin: Wieku Nowego pod A: O: 8: 9221

ZREDUKOWANY agronom — kierownik działu rolnego w Synd: Roln: poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty pod ZDOLNY do Adm: Wieku. 9219

MODELARZ specjalista w drzewie robót maszynowych — stolarz dobrze wykwalifikowany w tym zawodzie szuka posady. Listy do Wieku pod MODELARZ. 27460

BUCHALTERKA rutynowana zakłada książki, sporządza bilanse, wypracowuje zaległy materjał, kontroluje przyjmie posadę popołudniową, pod SUMIENNOŚĆ do Administracji Wieku. 27270

INTELIGENTNA, sympatyczna, ogólnie wykształcona osoba w średnim wieku, przyjmie posadę zarządczyni domu — sekretarki, towarzyszki lub też gospodyni bursy, pensjonatu itp. Zgłoszenia pod PROWINCJA do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Bielowskiego Nr: 6: 27684:

ZDOLNA, intel: pracownica biurowa (rachunkowość, administracja, korespondencja, języki, pismo na maszynie) — szuka odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod PROWINCJA do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Bielowskiego 6. 27685:

MŁODA intel: panienka z rutyną, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod STANISŁAWA do Wieku 9224

INTEL. panna z dobrej rodziny, z ukończoną 7 kl: i je—dnorocznym kursem szkoły handlowej, przyjmie posadę w sklepie jako praktykantka Łaskawe zgłoszenia Admin: Wieku Nowego pod ANNA 17. 27708:

POSZUKUJĘ odpowiedniej posady, włożę 500 zł: kaucji lub więcej i wstąpię jako wspólnik do małego interesu. — Zgłoszenia pod E: W: Adm: Wieku. 27714.

EGZAMINOWANY maszynista-monter obznajomiony z wszystkiemi konstrukcjami maszyn parowych i dynamo elektrycznych, z długoletnią praktyką zagraniczną — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Adm: Wieku dla W: K: 2363

POMOCNIK handlowy z działu kolonialno—delikatesowego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku pod ZAMIEJSCOWY. 27705:

OGRODNIK znający się na wszelkich gałęziach swego fachu mający dobre świadectwa, poszukuje stałej posady w dworze od zaraz albo od 1. października. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Władysław Mucha, ul: św. Marcina 43. 27699

PANNA z dłuższą praktyką, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowemi, pisząca na maszynie, ze znajomością buchalterji — poszukuje posady Okazicielce kwitu 27723 Adm: Wieku Nowego. 2723:

INTELIGENTNA osoba, lat 30, lubi dzieci szczególnie dziewczynki, umie szyć, szuka zajęcia, w domu skromnym i na skromnych warunkach. Do Adm: Wieku dla J: P: 27726:

KUCHARKA, dobre polecenia, dobrze gotuje i szyje białą bieliznę poszukuje posadę. Zgłoszenia pod KUCHARKA do Adm: Wieku Nowego. 27741

POSZUKUJĘ posadę do sklepu, w wolnych chwilach zajmę się dziećmi lub szyciem. Zgłoszenia dla ZOFJI do Admi: Wieku Nowego. 27743:

ROZMAITE.

SZYJĘ po domach bieliznę, naprawiam i przerabiam różne rzeczy tanio i praktycznie, plac Gołuchowskich 9 III. p: drzwi 12. 27249

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smuthy, Chmielowskiego 5. Telefon 1598: 27482

POSZUKUJĘ wspólnika z dwoma tysiącami do przemysłu dobrego. — Zgłoszenia do Administracji W. Nowego pod GRANIT. 27620

POŻYCZKI 150—200 dolarów do interesu poszukuję zaraz: warunki wedle umowy. Zgłoszenia JÓZEF Adm. Wieku. 27600

DZIEWCZYNKA 4 miesięczne, zdrowa ładna do oddania. — Zgłoszenia listowne do Administracji pod DZIECKO. 27511

SPECJALNIE ładne obcinanie włosów ala garson, farbowanie henną, mycie głowy, ondulacja poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Hebermana Lwów, św. Mikołaja 1, 27577

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 25993

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr. 27, parter. 25994

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie, Asnyka 9, drzwi 2. 25315

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie Józefata 3 parter Deutschman. 27076

FIEL, Szajnochy 3 powróciła i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. 27456

MUNDURKI studenckie przepisowe wykonuje najtaniej Pracownia krawiecka Rogoziewicz, Szymona 1. 27433

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl: Bernardyński 2. 27488

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 27487

WYPOŻYCZAM KRZESŁA na uroczystości. Telefon 11—06. 27702

4.000 ZŁOTYCH ulokuję Propozycje pisemne przyjmuje: Starecki, Kraszewskiego 3, Telefon 11—06. 27704

ZAPRASZAM wszystkie panie do mojego Zakładu na paryskie ścinanie włosów, ondulację, farbowanie, perukarstwo. Rosenmann, Czarnieckiego 2. 27709:

AGENCI i agentki dla lekko sprzedających się nowości technicznych poszukiwani. — Zgłoszenia u portjera hotel Metropol, Plac Bernardyński. 27630:

PANIE i panowie intel: poszukiwani. Zysk pewny. Zgłoszenia od 3—4, Jagiellońska 1, gmach Kasy Oszczędności I: piętro. — 27636:

FORTUNA — wytwórnia ubrań robotniczych i płaszczy zawodowych, ul: Stanisława 4, poszukuje zdolnych agentów na prowincję. 27641:

DO ZAMIANY posada kierownika szkoły 7-klasowej przedmieście Lwowa, uposażenie szkoły bardzo dobre. Zgłoszenia: Adm: Wieku pod KIEROWNICTWO 27667:

ODDAM robotę do przepisywania na maszynie. Romanowicza 11, Harmonja. 27660:

WŁAŚCICIEL realności przyjmie zarząd większej kamienicy za odpowiedniem wynagrodzeniem Zgłoszenia do Admin: Wieku pod ADMINISTRATOR. 27669

WOLNE POSADY.

FRYZJERSKI pomocnik zostanie przyjęty. Zimorowicza 17. 27510

CHŁOPCÓW do roznoszenia mleka potrzeba. Dwernickiego 34 II. p. 27506

POTRZEBNA zdolna panna lub mężczyzna do pracowni kuśnierskiej, Szumlańskich 2. 27505

SŁUŻĄCA umiejąca samolistnie dobrze gotować poszukiwana. Wiadomość Asnyka 2 II. p. na prawo od 4—5. 27563

SŁUŻĄCĘ do wszystkiego i pannę do chłopczyka tylko z dobremi poleceniami przyjmie zaraz Chmielowskiego 10 — parter prawy od 3—5. 27560

ZARZĄD dóbr Hołhocze ad Podhajce poszukuje natychmiast kucharza (kę) stanu wolnego, znającego (ą) się na gospodarstwie domowem. Odpisy świadectw nadsyłać do Zarządu dóbr. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2353

POSZUKUJĘ zdolnego gisera na metal. D. Zarwanitzer — Lwów, Kaspra Boczkowskiego 10. 2345

SŁUŻĄCA wiejska z dobremi świadectwami, rz. kat. zaraz zostanie przyjęta. Ulica Pańska 21, II: p: — drzwi Nr. 9. 26997

FABRYKA korków przyjmie zdolnego agenta na Lwów za prowizją. Poszukuje także agentów mieszkających w prowincjonalnych miastach. Zgłoszenia ul. Chodorowskiego 6 Osobiście tylko od 5—6 popoł. 27503

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować i prać poszukuję. — Oleksów, Jagiellońska 16, wędliniarnia 27691

SŁUŻĄCA z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, zostanie natychmiast przyjęta. Rotter, Bernsteina 1: 27097

„PAPA“ fabryka papy dachowej i asfaltu, Panieńska 33 — przyjmie dobrze wprowadzonych agentów na Lwów i prowincję. Zgłoszenia między 3—5 popoł: w biurze fabryki: 27586

POSZUKUJĘ zdolnego maszynisty kowala do motoru Disla: Zgłoszenia: Młyn motorowy w Winnikach. 27710:

SŁUŻĄCĘ do wszystkiego, Zielona 45, I: p: Zgłaszać się ze świadectwami do godz. 5: 27711

POTRZEBNA od zaraz panna do bufetu i kucharka do restauracji. Wiadomość: Brzuchowice, Restauracja Koske — naprzeciw dworca kolejowego 27712

CHŁOPAK intel: potrzebny do obsługi gości, Pańska 6 — Cukiernia. 27716

PRZYJMĘ służącą do dziecka i sprzątania, świadectwa wymagane, Zgłoszenia przedpołudniem: Wagilewicza 3, — II: p: na prawo. 27720:

POSZUKUJĘ się silnej, zdrowej pielęgniarki oraz służącej do wszystkiego do jednej osoby Zbaraska 9, II: piętro, drzwi 7. — 27721:

INTEL: spokojna osoba do 5-letniej i 1 i pół rocznej dziewczynki poszukiwana. Zgłoszenia: Tendlerowa, Trybunalska Nr: 1. — 27642:

SŁUŻĄCA młoda, umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz do 2 osób. Zgłoszenia: Tarnowskiego 26, parter — drzwi 9, we czwartek od godz: 4 do 7. 27647:

SIŁA BIUROWA samodzielna zostanie zaraz przyjęta. — Pisemne zgłoszenia: Ulica Kochanowskiego 16, II: piętro: 27648:

POTRZEBNA panna do obsługi gości. Cukiernia Warszawska Plac Bernardyński 3. 27649

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego do 2 osób. Mdschlowa Sykstuska 32. 27686:

POSZUKUJĘ dochodzącej na przedpołudnie do dziecka 2—letniego: Zgłaszać się od 3—6 popoł: Mikołaja 20, II: p. Kwaśnicka. 27662

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem potrzebna, osobny pokoik. Mikołaja 11, drzwi 11. 27674:

SALON mód, Łyczakowska 6, poszukuje uzdolnioną modniarkę natychmiast. 27675:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje służącej do wszystkiego (gotowania, prania, prasowania). Najchętniej Niemka — Zgłoszenia: Firma Immerglück, Jagiellońska 17 27652:

ZDOLNA kucharka z dobremi poleceniami zostanie natychmiast przyjęta. Balonowa 3, od 1—2. 27749

DWAJ poważniejsi agenci do sprzedaży artykułów medycznych i gospodarczych z ewentualną kaucją poszukiwani: Oferty pod VIENNA do Małopolskiej Reklamy, — ulica Kopernika 16. 27750

FROEBLANEK i nauczycielek z francuskim poszukuje Biuro Kostjuka, Kopernika 19, telefon 33—93 27725:

MANIKURZYSTKA zostanie przyjęta natychmiast. Fryzjer — Kościuszki 5. 27724:

ZDOLNY pomocnik fryzjerski zostanie natychmiast przyjęty: St: Jung, Łyczakowska 45. 27729:

KAWIARNIA Amerykańska poszukuje skrzypka i fortepianisty. Grodecka 69. 27732:

KAWIARNIA Warszawa poszukuje dwóch praktykantów — (pikolo) i kucharkę 27738

UCZNIA do nauki z ukończoną II: gimn: lub wydz: zaraz przyjmę. Cukiernia Jan Wohnout, 3-go Maja 2. 27740

MIESZKANIA I SKLEPY.

PRZYJMĘ KAWALERA LUB STUDENTA na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: Potockiego Nr: 102 — parter prawy. 27346

DWIE kształcące się panienki znajdą wygodne umieszczenie. Wiadomość ul. Mateckiego l. 6 II. p. drzwi nr. 8 — między 12 a 4-tą. 27465

2 UCZENNICOM dam pokój frontowy, opiekę, utrzymanie. — Zyblikiewicza 12 parter. 27426

JEST do wynajęcia zaraz elegancko umeblowany pokój frontowy z przedpokojem i łazienką Chodkiewicza 7 m. 7 — parter (Boczna Andrzeja Potockiego). Można oglądać między 4—7 godziną. 27439

PANIENKA z dobrego domu znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie od 1 września 1925. Fortepian do dyspozycji. Wiadomość w Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2A. 27252

PENSJONAT Anuli Kopernika 5 [illegible] pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. 27265

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wieku pod PAŃSTWOWY. 27576

DWAJ uczniowie — uczenice niższych klas szkół średnich znajdą mieszkanie z wikiem. Dom katolicki, rodzicielska opieka, fortepian. Zgłoszenia pod ULICA MICKIEWICZA do Wieku. 27622

TRZY panienki z dobrych i zamożnych domów znajdą umieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem przy poważne rodzinie. Troskliwa opieka zapewniona. Na życzenie konwersacja francuska. Zgłoszenia do Wieku pod POBÓD. 27278

2 LUB 3 pokoje z kuchnią Krzywczyce zaraz wynajmie „Celeritas“ Jagiellońska 17 Telefon 47—97, 27578

SZUKA wspólnego mieszkania inteligentny rękodzielnik. — Zgłoszenia Wiek Nowy pod 30. 27534

DUŻY lokal przemysłowy do odstąpienia. Wiadomość Stryjska 18 Cukiernia. 27513

2—3 POKOJE komfort poszukuje dyrektor Banku. Zgłoszenia „Informator“ telefon 446 Kopernika 22. 9223

INFORMATOR. Biuro mieszkaniowe. Kopernika 22 telefon 446 poszukuje dla solidnych zamożnych lokatorów mieszkania różnych pokoji, lokale biurowe, sklepowe. Przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. 2341

2 PANIENKI uczennice z obywatelskich domów znajdą troskliwą opiekę wraz z dostatniem utrzymaniem przy poważnej rodzinie. Piekarska 40 Tabeński. 27467

POKOJE próżne od gospodarza, z osobnem wejściem, kawalerskie umeblowane w różnych dzielnicach wynajmie „Informator“ telefon 446 Kopernika 22. 2342

WEZMĘ ucznia gimnazjalnego na stancję ul. św. Józefa 8 — parter na lewo. 27431

STUDENCI z niższych klas z dobrych domów, znajdą umieszczenie, troskliwa opieka zapewniona; Fortepian w domu Zyblikiewicza 49 II. p. 2075

POSZUKUJĘ 1—2 POKOJI Z KUCHNIĄ URZĘDNIK KOL: BEZDZIETNY. Zgłoszenia z podaniem warunków. Glinski Sokal. Kościuszki 85. 2329

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Zgłosznia do Wieku SŁONECZNY. 27280

PRZYJMĘ panienkę, uczenicę na mieszkanie z całym utrzymaniem. Zgłoszenia do Wieku pod UCZENICA. 9214

POKÓJ dla panów do wynajęcia ul. Piastów l. 12 parter ganek. 27551

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem wprost z klatki schodowej dla 2 panów z całem utrzymaniem lub częściowem: Wiadomość Wagilewicza 9 II. piętro drzwi nr. 12a. 27598

MAŁŻEŃSTWO STUD. POSZUKUJE POKOJU umeblowanego na krótki czas. Ewent: pomoc w zakresie ginn: niższ. — fort., ang., franc., niem. Zgłoszenia z warunkami Admin: Wieku pod TECHNIKA 2360:

POKÓJ do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem przy intel: rodzinie, tylko dla studenta lub studentki i jedynie z rodziny obywatelskiej Lwów, ul: Wronowska 10, III: p: drzwi 14. — 27628:

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem. Na Błonie 22 B, I: p: 27631:

PRZYJMĘ 2 uczniów z lepszej rodziny z całem utrzymaniem, opieka zapewniona. Radca Baczyński. Sodowa 6: 27632

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią wprost od gospodarza Zgłoszenia pod CICHA do Adm: Wieku: 27635

STUDENCI lub uczenice szkół średnich znajdą umieszczenie Zamojskiego 4, I. p: drzwi 4 27638

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ewentualnie z wikiem Gródecka 67, II: p: drzwi 4. 27687:

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego z pościelą, — usługą, niekrępującym wchodem. Adm: Wieku Nowego — pod N: 60. 27692:

WDOWA przyjmie panów na mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod WYGODNIE I CZYSTO. 27508

DWÓCH uczni szkół średnich znajdzie dostatnie utrzymanie i opiekę w intel: domu. Leona Sapiehy 87, I: p: 27701

SPOKOJNY młodszy urzędnik poszukuje pokoju kawalerskiego umeblowanego z niekrępującem wejściem Zgłoszenia do Wieku pod 40—50 Z. 27700

MIESZKANIE wspólne dla pań, panów lub uczni. — Ulica Antoniego 1, w podwórzu. 27525

POKÓJ frontowy umeblowany z całym utrzymaniem odnajmę poważnemu panu na wyższym stanowisku. Zgłoszenia: Nabielaka 1. 24. II: p: na lewo. 27717:

DLA UCZNIA niższego gimnazjum wygodne umieszczenie — z utrzymaniem Zgłoszenia: Nabielaka 24, II: p: na lewo. 27718:

POKÓJ z utrzymaniem dla studentki — studenta z dobrego domu. Św: Zofji 54. II: p: na prawo. 27719

MIESZKANIE, dostatnie utrzymanie dla intel: panienki: — Marka 4, II: p: 27665

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. — Zgłoszenia pod DOBRY INTERES do Adm: Wieku. 27668

ELEGANCKI pokój dla 2 panów zaraz do wynajęcia. — Philipp, Rutowskiego 16, I: piatro. 27672:

STUDENT znajdzie umieszczenie z utrzymaniem. — Ulica Łyczakowska 4, II: schody, I: p: drzwi 14. 27673

POSZUKUJĘ dwa pokoje, kuchnia, komfort, wprost od gospodarza M. Rotter, Łyczakowska 3. 27677

STUDENCI z lepszych domów znajdą pomieszkanie z całem utrzymaniem. Ulica Wolność 3, parter prawy. 27678

DLA ZAMOŻNIEJSZYCH dwóch panów pokój umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia pod Z: Z: Adm: Wieku. 27679

SKROMNEGO mieszkania w okolicy ulicy Gródeckiej poszukuje spokojny, bezdzietny urzędnik. Zgłoszenia Admin: Wieku pod UCZCIWY LOKATOR. 27680

POSZUKUJĘ dużego pokoju lub stancji — pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod PRZEMYSŁOWIEC do Admin: Wieku Nowego. 27651

POKÓJ z utrzymaniem. Zamojskiego 1, piatro, drzwi 8 — popołudniu. 27652:

UCZEŃ inteligentny z klas niższych znajdzie umieszczenie: Hofmana 18, I: p: na prawo. 27655:

DWÓCH studentów, mogą być i z wyższej klasy, znajdzie pomieszczenie z dostatnim utrzymaniem, ciepły, duży pokój w śródmieściu na dogodnych warunkach. Wiadomość: Skarbkowska 7, I: piętro u p. Marji Maryjowskiej. 27659:

ZA LEKCJE z wydź. i ludowych z język: ruskim i niemieckim poszukuję mieszkania. Zgłoszenia listowne Admin: Wieku pod WYDZIAŁOWE. 27661:

POTRZEBUJĘ 1 lub 2 pokoje. Łaskawe zgłoszenia: Skład maszyn, Gródecka 63. 27663:

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem dwóch uczniów — niższego gimnazjum lub dwie panienki. Zgłoszenia: Leśna 18, II: p: E: SZ: 27722:

NA FABRYKĘ cukiernicza poszukuje pomieszczenia z prądem elektrycznym. ALLADYN Adm: Wieku 27733:

PRZYJMĘ na mieszkanie kawalera lub studenta z całem utrzymaniem, najchętniej ukraińca. Ul: Pohulanka 11 — koniec ul. Kochanowskiego. 27736:

POKÓJ elegancko umeblowany z całem utrzymaniem do wynajęcia. Nowy Świat 19. parter. 27739:

POSZUKUJĘ mieszkanie z 2 lub 3 pokoji z kuchnią z całem komfortem w centrum, ewentualnie zamienię 2 pokoje z kuchnią, elektryką przy ul. Sokoła. Wiadomość do Adm: Wieku Nowego pod SOKÓŁ. 27736:

GARAŻE w centrum miasta do wynajęcia. Zgłoszenia z podaniem adresu pod AUTOGARAŻE Adm: Wieku. 27746:

2 LUB 3 POKOJE na biuro w śródmieściu z dobrym dostępem najchętniej wprost od gospodarza poszukiwane. — Oferty pod BIURO do Małopolskiej Reklamy — Kopernika 16, telefon 15—50 27751

NAUKA

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, ul. Kurkowa 38. Telef. Nr. 31—14.
przyjmują
WPISY
na kursa handlowe: **jednoroczna** (czesne zł. 16·— mies.) **półroczna** — kurs **księgowości specjalnych egzaminów** (wyższy) — **stenografji — pisania na maszynach.**
Informacje i wpisy codziennie od 10—12 i od 4—6.
Podręczniki z bibljoteki szkolnej. 2307

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji udziela profesor (egzaminy — matury) Antoniego 7 I. p. 27607

UCZNIA przygotowującego się do matury poszukuje do wspólnej, prywatnej nauki. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod WSPÓLNIE. 27610

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Syksuska 48A II. p. 27499

OD września zapisy na kursa języków, stenografja, przygotowanie do matury, egzaminów — „Ecole francaise" — 34 Batorego. 27319

WPISY NA KURSA MATUR. GIMN. SEMIN. I 6 KL. GIMN: OD GODZ. 11—1 I 5—7, JEDYNE KURSA, KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM O. S. L. Informacje drukowane prospekta i wykaz profesorów na miejscu lub załączyć znaczek. „PILNOŚĆ", ECOLE REFORME. PAŃSKA 14. 2251

KURSA SEMINARJALNE. Wpisy i szczegółowe informacje: „Pilność", Ecole Reforme, Pańska 14. 2354

SZKOŁA JORDANOWSKA, Listopada 52, przyjmuje WPISY od 4—5. Nauka 1. września. 27165

WPISY na KURSY HANDLOWE SEMENSIEB-KLEINERA
odbywają się codziennie we Lwowie, Niecałą 6. Kurs wieczorny od g. 7·30. 27613

EKSTERNISTA kursa przygotowawcze do matury gimnaz.: (wszystkich typów) i seminarjalnej oraz do egzaminu z klas niższych. Wpisy przyjmuje dyrekcja od 4—6 pop. w szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. 2164

KURSA JEZYKÓW OBCYCH. Stopień niższy i wyższy: francuski, niemiecki, angielski i włoski. Lekcja zbiorowe, metodą poglądową Berlitz—Pernot. Kwalifikowane siły. — Wpisy do 10 września. ECOLE REFORME — ulica Pańska 14. 2318

POSZUKUJĘ lekcje matematyki, fizyki, chemji z zakresu szkół średnich, Zgłoszenia pod FIZYKA do Administracji, 27475

SZKOŁA Heleny Makowieckiej, ul. Bajki 27 (róg Listopada) przyjmuje wpisy do szkółki frebłowskiej i 4-klasowej szkoły ludowej od 29 sierpnia, od godziny 11—12 i 4—5: Nauka 9. września. 27494

KONC: szkoła muzyczna ul: Sapiehy 1: 15, Marja Łazowska zawiadamia ogłoskiem, jakoby nie udzielała lekcji. — Jest zawsze obecną w szkole i przyjmuje zgłoszenia od godz: 10-tej do 18-tej. Mieszkańców kamienicy nie upoważniła do dawania wyjaśnień. 27634

GIMNAZJUM, liceum im: Żmichowskiej, Mochnackiego 38, WPISY od 4—5: Nabożeństwo 10. września — Marja Frenklówna: 27643

NAUCZYCIELKA muzyki z egzaminem państwowym, udziela lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje od 12—4, ulica Franciszkańska 17, parter, drzwi na prawo. 27644

DO MATURY GIMNAZJALNEJ (typ matematyczno—przyrodniczy i humanistyczny) do egzaminów Z SZEŚCIU, CZTERECH KLAS przygotowują najgruntowniej kursa naukowe OŚWIATA, prowadzone przez prof: gimnazjalnych — OPŁATY NISKIE. Wpisy Instytut Paderewskiego — ulica Mikowskiego 11. od 12—1 i od 4—6. 2365

28. sierpnia i trwają do dnia 2 września od 10—12 i od 4—5. Czesne zł: 15 miesięcznie. Nauka rozpocznie się dnia 3. września, nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godz: 8 rano. 27706:

WPISY na jednoroczny kurs handlowy żeński prof. Mieczysława Christofa, ul. Wałowa 25, rozpoczną się dnia

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni uczeń prof: Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Sadownicka 15, I: p: drzwi 9, od godz. 2 do wpół do 4. 27707

NAUKA modniarstwa metodą paryską najlepiej wyucza — Magazyn Mód Stanisławy Zboruckiej, Chorążczyzna 7: 27715:

KURSY HANDLOWE
J. HIRSCHPRUNGA, Łyczakowska 34, telef. 26—76, przyjmują wpisy na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży i półroczny kurs księgowości dla pań i panów. Stenografja, pisanie na maszynach. 27681

KURS modniarstwa rozpoczyna wiedeńska modniarka dnia 1-go września. Zgłoszenia codziennie od 1—6. Panienka uczenica znajdzie pomieszkanie. Wiadomość: Modniarka — św. Józefa 7, stacja Antoniego 27646

DLA INTENZYWNEJ konwersacji francuskiej na popołudnia poszukuję osoby posiadającej dobry akcent i odpowiednie warunki towarzyskie. Zgłoszenia do Wieku pod VIVE LA FRANCE 27656

PRZEDPOŁUDNIOWE i wieczorne kursy kroju i szycia i krawieczyzny damskiej oraz bieliźniarstwa Heleny Piastrzewskiej, Lwów, Pańska 14. Instytut Naukowy „Ecole Reforme" rozpoczyna się. Wpisy codziennie od 31 sierpnia od 11-tej do 1-szej w południe, od 4-tej do 6—tej po południu. 27683:

„MATURA" Łyczakowska 47. Kursa maturyczne, gimnazjalne seminarjalne, cztero, sześcio klasowe, prowadzone przez profesorów gimnazjalnych. Wpisy od 3—7 27755:

DO MATEMATYKI potrzebuję studenta. Zgłoszenia: Nowy Świat 18, drzwi 3. 27745:

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

PIES legawiec młody do odebrania, Romanowicza 1, 10 — Mleczarnia. 27591

ZGUBIONO portfel dnia 22. sierpnia wraz z dokumentami osobistemi na nazwisko Jana Hawryliszyna, zamieszkałego we Lwowie, ul: Pawlinów 12 B. 27637

PERLMUTTER Izydor ma do odebrania portfel z dokumentami u dozorczyni, Sokoła 5 27690:

MAŁŻEŃSTWA

PRZYSTOJNY urzędnik państwowy Polak lat 27 średnio zamożny, „abstynent" z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym inteligentną przystojną niewiastę do lat 26, posag większy dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografją nadsyłać do Adm. Wieku pod ROMANTYK. 2346

KAWALER sympatyczny w średnim wieku na stanowisku biurowem z majątkiem i odpowiedniem mieszkaniem — chwilowo bawiący na letnisku w Truskawcu zapozna się ekscentryczną drogą inteligentną przystojną panię do lat 30 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji Wieku Nowego pod LETNISKO. 27446

INWALIDA, kawaler, lat 30, posiadający trafikę dobrze rentującą — pragnie poznać pannę lub wdowę lat 25 do 30, bezdzietną, łagodnego charakteru, miłej powierzchowności, posag mniejszy wymagany. Łaskawe zgłoszenia z fotografją, za zwrot ręczę. 3-go Maja 6, Toros. 27693:

MŁODA, intel: panna zawrze znajomość z panem na stanowisku kulturalnym i zamożnym od lat 30 w celu matr: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod HALINA. 27728:

PANNA intel: niezależna, fachowa, lat 21, z braku znajomości poszukuje tą drogą człowieka szlachetnego, intel: na rządowem stanowisku w celu matr: Odpowiedzi tylko na dokładny adres pod WIOSNA. 27742:

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIAN Schweigchofera oraz pianino krzyżowe Stingla okazyjnie sprzedam. Nowacki, Pańska 17. 27205

SPRZEDAM: 1) Piękna realność Lwów ul. Listopada przy tramwaju, cała wolna, 6 pokoi komfort, przepiękny ogród: 2) Parcelę budowlaną 500 do 1000 kwadr. sążni. Informacji udzieli Adw. Dr. Gołogórski Lwów, plac Bernardyński 1. II. 27273

BECZKI na ogórki, kapustę sprzedaje bednarz ul. Wołyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. 26873

SYPIALNIA jasna, jadalnia dębowa, salon mahoniowy, sofa patentowa, 2 łóżka blaszane, łóżeczko dziecinne, łóżko kuchenne, 6 krzeseł palisandrowych, szafa antyczna. Do sprzedania: Chorążczyzna 29, parter. 27209

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówka płacę. Hanak, Pańska 21, tel: 35—45. 26736

SYPIALNIA jasna z lustrami okazyjnie do sprzedania. — Lenartowicza 11A parter prawy. 27541

OWOCE węgierskie wielkie i zwykłe jabłka, gruszki, renglody i pomidory owoc wyborowy, kombinowane koszyczki 10 kg. za 5 zł. wysy'a Zakład Ogrodniczy J. Jędrzejewskiego Kamionka Strum. 27533

SKLEP naftowy z urządzeniem przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Wiadomość przy ul. Potockiego l. 42 w sklepie naftowym. 27521

FOTOGRAFICZNE kartony wszystkich formatów, kolorów odcieni, pólca: pracownia „passepartouts" Krzywickiego Lwów, Piekarska 12, na prowincję odwrotnie. 27565

PIĘKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczem położeniu, zadrzewiona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarji drukarni, Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9150

DOM parterowy z ogrodem wolnem mieszkaniem, duża stajnią, wozownia sprzedam. Beschloss, Nabielaka 12. 27328

KUPIĘ kamienicę lub willę komfort z ogródkiem w zaciszném miejscu. Pośrednicy wykluczeni. Gotówka 8000 dolarów. Zgłoszenia Wiek ZACISZE. 27455

SPRZEDAM parcelę budowlaną dwufrontową ulica Janowska bez pośredników. Zgłoszenia Wiek BUDULEC. 27454

DOM parterowy murowany z ogrodem, w śródmieściu. Kuty oraz fabryczna maszynę do prasowania kapeluszy słomianych, wełnianych. Formy żelazne, sprzeda zaraz pełnomocnik Rosmarin, Kuty, Małopolska. 2361:

BIURKO amerykańskie i maszynę kupię. Starecki, Kraszewskiego 3, Telefon 11—06 27703

SYPIALNIE jasna, jadalnię modna, pokój męski, salon mahoniowy sprzeda magazyn mebli ARS, Hotel Krakowski: 27688:

2 UBRANIA marynarkowe eleganckie na średniego mężczyznę okazyjnie do sprzedania, Piekarska 4, parter. 27694:

POŻYCZKI 100 dolarów na podkład złota poszukuję. — Zgłoszenia do Adm: Wieku pod M: S: 26. 27689:

SPRZEDAM młyn z kieratem, suszarnia, (300 kg na godzinę suszy) balię, waga decymalna, cena przystępna. Wiadomość: Łyczaków 129, między godziną 12—1 i 5—7: 27627

FUTRO krymskie trzyćwierciowy do sprzedania. Wiadomość Kurkowa 16, Lwów. 27629:

KUPIĘ GATTER 18, 21 lub 24 calowy używany ale w dobrym stanie, Goldberg, ul: Sapiehy 65, I: p: 27670

REALNOŚĆ z mieszkaniem sprzeda lub plac z poddaszem wynajmie Chajes, ul. Łyczakowska 87. 27734

WÓZEK ręczny dwukołowy nowy lekki tanio sprzedam. — Ulica Pohulanka Nr: 11. 27735

2 KONZOLE z płytą marmurową tanio sprzedam. Fryzjer — Chorążczyzna 14. 27753:

Każda z Szan. PP. Gospodyń-Polek używa wyłącznie krajowe wyroby!

Do takich należą wyśmienite artykuły „LUBA“, jako to:

PROSZEK na budyń, różnych smaków.
PROSZEK na sos waniljowy i czekoladowy.
PROSZEK do pieczywa (drożdżowy) najwyższego gatunku.
CUKIER waniljowy i cytrynowy do ciast.
ZAPRAWA do konserw (czysty kwas benzoesowy).
LUBOMIN — najdelikatniejsza mączka kukurydziana znakomita przy przyrządzaniu różnych zup owocowych, sosów, legumin itp., jakoteż na pożywienie dla niemowląt. 2233

Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychmiast wypróbuje, a niezawodnie zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagranicznych.

Żądajcie wszędzie!

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie:

T. NOWOSIELSKI, we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

Lubońska Fabryka drożdży, dawn. G. Sinner Tow. Akc., Luboń-Poznań.

JUŻ

otrzymaliśmy LOSY LOTERJI KLASOWEJ

Cały	Połówka	Ćwiartka
40 zł.	20 zł.	10 zł.

Szansy gry są olbrzymie. Ciągnienie I. klasy odbędzie się już 14. i 15. października. — Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy los z planem gry, oraz czeki P. K. O.

Dom Bankowy Schütz i Chajes
we Lwowie, pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika).
Ponieważ zapas losów mały, prosimy o odwrotne zamówienia. 27744

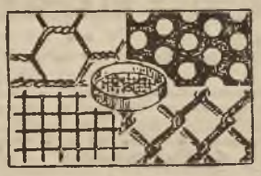

Ogrodzenia, Siatki druciane i metalowe. Najlepsza gaza szwajcarska marki „Dufoura“, Rafy, Sita. Blacha dziurkowana. — I. Konrad, Lwów, Pasaż Fellerów. 27731

5 zł. p. FILCOWE KAPELUSZE DAMSKIE 10 zł. p. AKSAMITNE

przeróbki wedle najnowszej kreacji wykonuje:

Salon Mód — Lwów, Leona Sapiehy 34

obok Hina „Grażyny“. 2368

Czas odnowić przedpłatę!!!

Harmonja Magazyn nut E. Schmal
Lwów, ROMANOWICZA 11,
poleca **nuty szkolne** na fortepian, skrzypce i wszystkie inne instrumenty, w najtańszych i najlepszych wydawnictwach. Posiada też na składzie nuty antykwaryczne. Udogodnienia kredytowe. Wysyłka na prowincję za zaliczką. 2362

Kto chce tanio a dobrze zjeść
niech spieszy do Restauracji
Leona Grossmana
przy ul. LEONA SAPIEHY 87,
róg Lwowskich Dzieci, wydaje się śniadania, obiady i kolacje na świeżem maśle. Kuchnia wzorowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza poznańskiego. 27628

Obiad z 3-ch dań tylko 0.90 gr.
równocześnie poleca się bogato zaopatrzony bufet w doborowych przekąskach. Wina francuskie, włoskie i węgierskie. Piwo lwowskie, eksportowe, okocimskie i żywieckie.

RESTAURACJA i HANDEL WIN JAKÓBA DEFORTA
(znany restaurator z ul. Krasickich)
ul. Lwowskich Dzieci — róg pl. Unji Brzeskiej
poleca wyborne a tanie: obiady, kolacje, śniadania gorące i zimne. — Wyborne i tanie wina włoskie przedwojenne, pod kierunkiem wyszkolonego piwnicznego Włocha, sprzedawane dawniej w firmie TRAUNERO. — Inne trunki doborowe. — Lokal otwarty do godziny 12-tej. 2277

SINY KAMIEŃ i BAJCĘ do zboża
przeciw śniedzi poleca 27682
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 669

LEKARZE SPECJALIŚCI
zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego
Puder, Mydło i Krem Bébé Szofmana
Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko Pudru Bébé okazało się niedostateczne. 2129

FABRYKA CHEMICZNA
Henryka Blumenfelda
we Lwowie, ul. J. Hermana 31
poleca: 24910
Kit kauczukowo-żelazny Hematyt do kitowania nieszczelności starych dachów i przedmiotów z blachy
Farbę olejno-kauczukową Hematyt do malowania i konserwowania dachów blaszanych i przedmiotów z żelaza.
Farbę fasadową Hydrosilikat do malowania fasad, wytrzymałą na deszcze, słońce i wpływy atmosfer.
Kit do okien, farby olejne, lakiery emaljowe do mebli, podłogi, powozów i t. p.

Meble wszelkiej jakości. **Łóżka** żelazne i mosiężne. **Łóżeczka** dziecinne krajowe i zagraniczne, z powodu stagnacji po cenach znacznie zniżonych poleca MAGAZYN MEBLI
STEIL i Spółka
Lwów, ul. Kazimierzowska 28
(obok gmachu P. Policji).
UWAGA! Osobom godnym zaufania **udziela się kredytu.** 2154

Zdrowy, kwitnący wygląd
i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku „Plenusan“. Najlepszy środek wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pud. Zł. 6.—, 4 pud. Zł. 20. Szczegółowa broszura Nr. 6 bezpłatnie. — **Dr. Gebhard & Co. Danzig** Kaes. Markt 1 b. 1018

Obrączki ślubne
najtaniej — poleca 2152
B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4

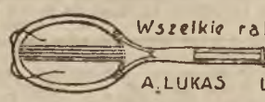

Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca orzybory tenisowe.
A. LUKAS Lwów Akademicka 3. 2176

NA RATY! NA RATY!
MUNDURKI szkolne
POLECA
MAGAZYN KONFEKCJI DZIECINNEJ
LWÓW
12 ŁYCZAKOWSKA 12
NA RATY! 2305 **NA RATY!**

DOBRZE i TANIO
PRZERABIA i POKRYWA
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 27399

L. 8185/25.

KONKURS

na posadę Inspektora Samorządu Gminnego i zarazem Inspektora lasów gminnych przy Wydziale powiatowym w Kamionce Str. z płacą X. względnie IX. grupy uposażenia urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami.

Podania o nadanie posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kamionce Str. w terminie do 25. września 1925, z dołączeniem:

1. metryki urodzenia,
2. świadectwa ukończonej szkoły średniej,
3. certyfikatu obywatelstwa polskiego,
4. krótkiego opisu życia,
5. świadectwa zdrowia.

Wymagana znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie, znajomość ustawodawstwa administracyjnego i nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada nadana będzie prowizorycznie; stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej służby.

Z pośród kandydatów pierwszeństwo będą mieli inwalidzi i zdemobilizowani wojska polskiego tudzież kandydaci, wykazujący się świadectwem ze złożonego egzaminu na samoistnego gospodarza lasowego i dłuższą praktyką w służbie rządowej lub samorządowej i w zawodzie leśnictwa.

Z Wydziału powiatowego.
W Kamionce Str. dnia 18. sierpnia 1925.

Komisarz rządowy:
2352 **Poznański** m. p.

Ucznia poszukuje dentysta **Rappaport**
plac Marjacki 7 (nad kawiarnią „de la Paix“).
27593

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.